NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 126 (3016). Wilno, Piątek 11 Maja 1934 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Min. Beck na święcie narodowem w Rumunji

### Śniadanie u króla Karola

BUKARESZT (Pat). Minister Beck był obecny na nabożeństwie odprawionem z okazji święta narodowego, po czem przyglądał się rewji wojskowej z loży królewskiej. Następnie pojechał do króla Karola na śniadanie, wydane na jego cześć. Byli tam jeszcze: p. Beckowa, poseł Arciszewski z wyższymi urzędnikami poselstwa polskiego, premjer rumuński Tartarescu, min. Titulescu, członkowie rządu i dworu królewskiego. Po południu min. Beck złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

### Przyjaźń polsko-rumuńska jest niezachwiana.

#### Oświadczenie dziennikarzom.

Po południu minister Beck przyjął dziennikarzy rumuńskich i zagranicznych, którym oświadczył:

**Polskie czynniki rządowe przyjęły z wielkiem zadowoleniem fakt, że rząd rumuński zaprosił mnie właśnie na święto narodowe. Przyjęliśmy to jako symbol zacieśniającej się coraz bardziej przyjaźni. Nie da się zaprzeczyć, że w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej panuje pewien pesymizm. My byliśmy zawsze za jak najszerszą współpracą międzynarodową, lecz współpraca ta potrzebuje naturalnych podstaw, któremi są bezpośrednia przyjaźń i stosunki dwu stronne. Podstaw takich szukaliśmy w ostatnich latach w jak najszerszych kołach. Okres ostatni pełen był bardzo ważnych problemów w życiu międzynarodowem, jak np. sprawa rozbrojenia lub bezpieczeństwa, Ligi Narodów itd. We wszystkich tych sprawach przyjaźń polsko-rumuńska okazała się niezachwiana. Mój dzisiejszy udział w rumuńskiem święcie narodowem sprawił mi nie poślednią przyjemność. Rumunję bowiem widziałem już niejednokrotnie i kiedy byłem tu po raz pierwszy w 1919 roku jako oficer polskiego sztabu głównego w czasie, gdy stosunki nasze dyplomatyczne znajdowały się w zarodku, zauważyłem te same podstawy przyjaźni do Polski, jakie znalazłem obecnie. Proszę mi wierzyć, że jest to rzadki przypadek w dziejach stosunków międzynarodowych. W czasach tak trudnych, jakie przeżywamy, obecna wizyta moja w Rumunji jest specjalnym dowodem moich uczuć dla Rumunji i dla naszej z nią współpracy, zakończył min. Beck.**

### Przedstawiciele kolonji polskiej u min. Becka

Po konferencji z dziennikarzami min Beck udał się do konsulatu polskiego, gdzie oczekiwali go przedstawiciele kolonji polskiej w Bukareszcie. W imieniu zebranych przemówił konsul Vetulani, dr. Żałplachta i inż. Olszewski, którzy wyrazili hołd dla mocarstwowej Rzplitej Polskiej, Jej Prezydenta i Jej Wodza Duchowego Marszałka Piłsudskiego oraz dali wyraz swemu przywiązaniu do macierzy.

### Dalsze wizyty.

W godzinach wieczornych min. Beck odwiedził min. Titulescu i złożył wizytę rumuńskiemu premjerowi Tartarescu. Wieczorem na cześć państwa Becków od był się uroczysty obiad w poselstwie polskiem. Byli tam premjer Tartarescu i min. Titulescu z małżonkami, dalej minister obrony narodowej Uica, min. uzbrojenia gen. Angelescu, szef sztabu gł. gen. Antonescu i wielu innych przedstawicieli sfer rządowych.

Po obiedzie odbyło się w salonach państwa Arciszewskich przyjęcie dla sfer politycznych Rumunji.

### Odznaczenia.

Król Karol odznaczył min. Becka wielką wstęgą orderu „za wierną służbę" i ofiarował mu swoją fotografję z autografem. Poseł Arciszewski otrzymał wielką wstęgę „korony rumuńskiej", minister Dębicki order „gwiazdy rumuńskiej" 2-ej klasy. Sekretarz Friedrich order „korony rumuńskiej" 4-ej klasy.

Min. Beck udekorował podsekretarza stanu w rumuńskiem MSZ. Sawelę Radulescu wielką wstęgą „Polonia Restituta", byłego wiceministra Tilea orderem „Polonia Restituta" 2-ej klasy, wicedyrektora biura prezydjum Dragę tymże orderem 3-ej klasy, radcę Ravidescu złotym krzyżem zasługi i attache MSZ. Cantemira orderem „Polonia Restituta 5-ej klasy.

### Dziś min. Beck wraca

Jutro rano min. Beck odjeżdża do Warszawy.

## Współpraca będzie pogłębiona.

#### Komunikat o rozmowach.

Dziś wieczorem ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

**Min. spraw zagranicznych Polski p. Józef Beck i min. spraw zagranicznych Rumunji p. Mikołaj Titulescu odbyli 3 rozmowy, podczas których zbadali sprawy znajdujące się na porządku tych rozmów. Obaj ministrowie spraw zagranicznych mieli nietylko okazję do potwierdzenia zupełnej identyczności swoich poglądów, ale również mieli możność stwierdzić trwałość sojuszu polsko-rumuńskiego wobec wszystkich ewentualności. Obecność ministra spraw zagranicznych Polski na święcie narodowem rumuńskiem jest symbolem stopnia zbliżenia stosunków polsko-rumuńskich. Obaj ministrowie spraw zagranicznych postanowili spotykać się perjodycznie by wymieniać sobie poglądy i by koordynować swoją działalność polityczną w sprawach dotyczących obu krajów.**

## Jemen prosi o pokój.



Na zdjęciu z lewej — widok ogólny miasta Sanaa, stolicy Jemenu, z prawej król Hudżasu Ibn Saud.

**KAIR, (PAT). — Według wiadomości otrzymanych z Bejrutu, admirał Joubert dowódca francuskich sił morskich na morzu Śródziemnem udał się na pokładzie okrętu wojennego na morze Czerwone.**

**Jak donoszą z Jerozolimy, byli oficerowie armji tureckiej postanowili na prośbę Hedżasu wstąpić do armji Ibn Sauda.**

**Samochody pancerne opuściły Hodeidę, by połączyć się z wojskami zdążającemi do Sanaa.**

**Według nieoficjalnych wiadomości, Iman Jemenu telegrafował ponownie do Ibna Sauda, prosząc go o pokój. Ibn Saud miał odpowiedzieć, że jego warunki pokojowe są znane i nie pozostaje, jak przyjąć je.**

## „Front ojczyźniany" manifestuje.

**WIEDEŃ, (PAT). — Dziś w Salzburgu odbyła się manifestacja frontu ojczyźnianego przy udziale 30,000 uczestników. Przemawiał kanclerz Dollfuss, który wystąpił przedewszystkiem przeciw akcji narodowych socjalistów.**

**Z różnych stron kraju donoszą o wybuchach petard, zrywaniu przewodów telefonicznych i zerwaniu szyn kolejowych oraz demonstracjach hitlerowców. W związku z tem policja przeprowadziła aresztowania.**

## Napad na policjantów.

**LWÓW, (PAT). — W dniu 9 maja w godzinach południowych w gminie Mokrzany, w powiecie mościckim, na powracających dwóch policjantów Karolińskiego i Wilka, którzy dopilnowali usunięcia ze względów porządkowych usypanego kopca w formie mogiły z antypaństwowemi napisami, napadła grupa napastników i zaatakowała czynnie policjantów. Policjanci zamknęli się w jednej z chat wsi Kupnowice Stare, nie dopuszczając napastników. Jeden z napastników został zabity a jeden ranny. Po uspokojeniu tłumu policjanci udali się na posterunek w Koniuszkach Siemianowickich, po czem oddział policji przywrócił porządek, aresztując sprawców napadu. Na miejsce zajścia przybył prokurator sądu okr. w Samborze.**

## Nabożeństwo w Warszawie

#### Z okazji święta Rumunji.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym z okazji narodowego święta rumuńskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze w obecności m. in. charge d'affaires poselstwa rumuńskiego Mircea Babes'a, prezesa towarzystwa polsko-rumuńskiego wicemarszałka Sejmu Makowskiego, szefa protokółu dypl. MSZ. Romera, szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego.

W ramach obchodu tego święta odbyło się na uniwersytecie warszawskim nadanie stopnia doktorów honoris causa 2-m uczonym rumuńskim Dymitrowi Pompiu i Jerzemu Tzitzeica.

Wieczorem towarzystwo polsko-rumuńskie urządziło akademję, na której przemawiał prof. Olgierd Górka.

## Łotewsko-litewskie zbliżenie.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: W dniach 26 i 27 maja ma się tu odbyć zjazd przedstawicieli towarzystw zbliżenia państw bałtyckich. Zjazd zająć się ma m. in. sprawą zwołania 10 kongresu t-wa łotewsko-litewskiego zbliżenia, jak również sprawą regulacji drobnych nieporozumień istniejących między temi obu państwami. Pozatem zjazd ma powziąć decyzję co do wydania wspólnego biuletynu t-wa litewsko-łotewskiego zbliżenia. Niezależnie od tego w programie zjazdu znajduje się również punkt dotyczący przygotowania do obchodu 700-lecia bitwy nad Saulą. W końcu zjazd ma zdecydować sprawę utworzenia komitetu łotewsko - litewsko - estońskiego zjednoczenia.

## Posłowie Łotwy i Z. S. R. w Litwie u dr. Zauniusa.

**Po swym powrocie z Rygi został przyjęty przez Ministra Spraw Zagranicznych dr. Zauniusa poseł łotewski w Litwie p. Ekis. Ministrowie naradzali się w sprawie memorjału litewskiego. Jak podają memorjał litewski w kołach politycznych Łotwy został przyjęty przychylnie.**

**Onegdaj przez Ministra Zauniusa został również przyjęty poseł sowiecki w Litwie p. Karski. Dyplomaci odbyli rozmowę na temat litewsko-sowieckich stosunków. Pozatem poruszono również sprawę litewskiego memorjału do Łotwy i Estonji.**

**W związku z odbywającemi się obecnie litewsko-sowieckiemi naradami oczekiwane jest przybycie do Kowna posła litewskiego w Moskwie p. J. Baltruszajtisa.**

**Przyp. red.** Memorjał litewski nie został dotąd opublikowany. Wiadomo tylko, że zawiera on propozycje co do politycznego i gospodarczego zbliżenia Litwy, Łotwy i Estonji.

## Henderson w Paryżu

PARYŻ (Pat). Wczoraj po południu przybył do Paryża przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, dziś rano odbył on konferencję z wiceprzewodniczącym konferencji rozbrojeniowej Politisem, następnie zaś odwiedził ambasadora angielskiego Clerka.

W godzinach południowych min. Barthou podejmował Hendersona śniadaniem i naradzał się z nim w gabinecie.

## Zmarł szef GPU.

**MOSKWA (PAT). — Agencja TASS. donosi, że dzisiaj zmarł w Moskwie szef GPU. Wacław Mienżyński. Mienżyński urodził się w 1874, z wykształcenia był prawnikiem.**

# Olbrzymi pożar Trab.

## Połowa miasteczka zniszczona. Spłonęło 90 domów. Straty sięgają setek tysięcy złotych.

Wczoraj rano nadeszła do Wilna wiadomość o ciężkiej katastrofie żywiołowej, która nawiedziła dość ludne i handlowe miasteczko Traby położone w powiecie wołożyńskim niedaleko od Holszan.

Pożar w Trabach wybuchł późno wieczorem w jednym ze sklepów, poczem zaczął rozszerzać się z niezwykłą szybkością, przyjmując zastraszające rozmiary klęski.

Nad miasteczkiem rozgorzała ogromna łuna. Zrozpaczeni mieszkańcy biegali wśród płonących budynków załamując ręce na widok ginącego w płomieniach dobytku, pożar bowiem rozszerzał się tak szybko, że nikt z mieszkańców miasteczka prawie nic nie zdołał uratować. Krzyki kobiet zmieszały się z trzaskiem palących się domów i walących się ścian

O pożarze niezwłocznie powiadomiono wszystkie pobliskie miasteczka, skąd zaczęły przybywać do Trab oddziały ochotniczej straży ogniowej i policji. Przybyły do Holszan z Wilna antobus komunikacji zamiejskiej, został niezwłocznie użyty dla akcji ratunkowej.

Pożoga trwała przez całą noc i dopiero nad ranem zdołano pożar umiejscowić Wielką rolę odegrała rzeka dzieląca miasteczko na dwie części.

Jedna połowa miasteczka spłonęła do szczętnie. Pastwą płomieni padło 90 domów mieszkalnych oraz znaczna ilośc budynków gospodarczych. Spalił się budynek szkoły powszechnej, cały szereg największych w Trabach sklepów, dwie bóżnice oraz szereg innych domów.

Straty według prowizorycznych obliczeń sięgają setek tysięcy zł. Szereg rodzin, które wczoraj były jeszcze zamożne, pozostały zupełnie bez środków egzystencji.

PRZYCZYN POŻARU NARAZIE NIE USTALONO.

Jak przypuszczają pożar powstał naskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Do Trab wyjechała specjalna komisja śledcza, która prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Jednocześnie starostwo wołożyńskie przystąpiło do akcji ratunkowej. W pierwszym rzędzie zwrócona została uwaga na akcję dożywiania pogorzelców.

Powstał komitet niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom z Trab.

Jak wynika z dotychczas otrzymanych meldunków pożar nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Zanotowano jedynie kilka wypadków poparzeń. Poszkodowanym udzielono pomocy na miejscu (C).

## 30-lecie szkoły polskiej w Nowym Boguminie w Czechosłowacji



W tych dniach ludność polska w Czechosłowacji obchodziła uroczyście jubileusz 30-lecia polskiej prywatnej szkoły powszechnej w Nowym Boguminie, utrzymywanej przez Macierz Szkolną w Czechosłowacji. Na zdjęciu — budynek szkoły.

## Zjazd kawalerów krzyża wolności w Tallinie.

TALLIN (Pat). Dziś rozpoczął się w Tallinie zjazd kawalerów krzyża wolności, na który zjechało zgórą 1.000 osób, odznaczonych tym orderem. Zjazd przeszedł w atmosferze wyjątkowo uroczystej. Miasto udekorowane było flagami narodowemi, ratusz, kasyno oficerskie oraz wiele budynków państwowych iluminowano. W uroczystości wzięli udział prezydent republiki Paets, głównodowodzący armją gen Laidoner, członkowie rządu, przedstawiciele parlamentu, oraz delegacje organizacyj wojskowych i społecznych Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja a wieczorem wielki bankiet, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa estońskiego.

## Śmierć lotnika szybowcowego.

MAHBURG, (PAT). — W górach Berkenberg w czasie zawodów szybowcowych lotnik Schmidt, wywindowany przez samolot na linie na wysokość ok. 1.000 m., stracił równowagę na wysokości 400 m. i runął na ziemię, zabijając się na miejscu.

## Tajemnicze morderstwo.

LWÓW, (PAT). — Ubiegłej nocy na starym cmentarzu Stryjskim niewykryci sprawcy zamordowali kilkoma strzałami z rewolwerów niejakiego Jakóba Paczyńskiego. Sprawą tą zajęły

## Spotkanie Polska — Austrja nierozstrzygnięte.

WIEDEŃ, (PAT). — Dziś we czwartek rozegrano ostatnie dwa spotkania w meczu tenisowym Polska — Austrja.

W grze pojedyńczej Tłoczyński pokonał Artensa w stosunku 6:2, 0:6 i 9:7. Według opinji znawców Tłoczyński w meczu grał świetnie.

W grze podwójnej panów austrjacka para Kinzel — Metaxa pokonała parę polską Wittman — Hebda — 6:3, 6:2. Ogółem spotkanie polska — Austrja zakończyły się 3 : 3.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

# „L. Aidas“ o dyskusjach w Klubie Politycznym.

### LUDZIE I LUDZIE.

Znane dyskusje w Kowieńskim Klubie Politycznym, którego członkowie wypowiedzieli się zupełnie wyraźnie za porozumieniem z Polską, wywołały żywe echo w prasie litewskiej. Urzędowy „L. Aidas“ dał wyraz swemu niezadowoleniu w słowach następujących:

Są ludzie, którzy umieją bez szkody dla zdrowia połykać ogień i tańczyć wśród ostrych mieczy. Są politycy, umiejący efektownie igrać najważniejszemi problemami, nikogo nie krzywdząc i nie obrażając. Niepodobna jednak do takich magików i fakirów zaliczyć członków kowieńskiego Klubu Politycznego, którzy pozwalają sobie publicznie igrać z ogniem, nie bacząc na to, iż mogą wywołać jeżeli nie pożar, to niemiły dla wszystkich dym.

Dyskusje wzmiankowanego Klubu Politycznego na temat stosunków polsko-litewskich wykazały niespodziewanie stanowczy zwrot w niektórych warstwach społeczeństwa litewskiego i widocznie się komuś podobały, skoro zdecydowano je jeszcze powtórzyć publicznie.

### UROJENIA

Na zebraniu wyrażono wiele komplementów pod adresem Polaków: „Mimo, iż lud litewski ich nie lubi, nie są oni złymi ludźmi i zapraszali ongiś do siebie synów chłopów pańszczyźnianych“ (co za nadzwyczajna łaska). Natomiast Niemcy, jak twierdzono na zebraniu, są nieubłaganymi wrogami Państwa i Narodu Litewskiego i dlatego niepodobna z nimi znaleźć wspólnego języka. Zdaniem mówcy najlepiejby było porozumieć się z Polską, zaś rozwiązanie sprawy wileńskiej odłożyć na lepsze czasy.

Litwa jako kraj rolników nie jest wojownicza. Nie znaczy to jednak, iż Litwa ma być niehonorowa. Dopiero co właśnie Polacy publicznie przez usta swego ministra Spraw Zagranicznych wyłajali Litwinów, nazwali ich barbarzyńcami. W prasie polskiej przy każdej okazji i bez okazji głosi się, że „sympatje żadnego z sąsiadów Polski nie są tak drogie, by trzeba było je okupywać ceną terytorjalnych ustępstw“. W Wilnie odbywają się pod dowództwem Piłsudskiego „gry wojenne“, potrząsa się szabelką, oświadcza się, że „point de reve-ries“ i t. d. Tymczasem wśród Litwinów znajdują się doktorzy, którzy proponują porozumiewać się z krzywdzicielami nawet w takich warunkach i przy takiej konjunkturze.

Najzapalczywsi obrońcy wrogów Litwy nie zdołają wskazać ani jednego dokumentu, gdzieby Litwa odmówiła porozumienia czy układów z kimkolwiek. Jednak tylko najwięksi niedowarzeńcy polityczni mogą od Litwinów żądać, by broniąc się od rzekomego niebezpieczeństwa przyszłości już obecnie włazili Litwini do wyraźnie niebezpiecznego saka polskiego i z zamrużonemi oczami bez żadnych zastrzeżeń i kompensat zaprzęgali się do wozu polityki polskiej.

### GŁOS ROZSĄDKU NIE TRAFIA DO PRZEKONANIA.

Realni politycy uznają zasadę „beati possidentes“. Ze wszystkiego wynika, że Polacy nawet nie myślą wyrzec się tej zasady dla pięknych oczu litewskich. „O ileby nam sam Piłsudski kazał Wilno zwrócić, oświadczył niedawno pewien działacz polski, nie uczynilibyśmy tego“. Zwłaszcza teraz, gdy Polakom kręci się w głowie od komplementów niemieckich, gdy delegacji dziennikarzy polskich w Berlinie grają polskie hymny, gdy Rosja wyłazi ze skóry, aby zapewnić sobie wolne ręce na Dalekim Wschodzie.

Polska, która się czasowo znalazła w takiej sytuacji, oczywiście nie jest skłonna do ustępstw zwłaszcza w sprawie, którą rząd polski i społeczeństwo uważają za dostatecznie rozstrzygniętą na ich korzyść. „Kurier Poranny“ zorganizował nakietę w sprawie stosunków polsko-litewskich. W ankiecie wzięło udział kilku „krajowców“. Ton ich poglądów jest ciepły i po dawnemu dla Litwinów przychylny. Można jednak z całej ankiety wyczytać tę samą dantejską lasciate ogni speranza. Całe szczęście, iż Litwa, acz mała i uboga, umiała jednak dotychczas utrzymać swą niepodległość bez obcej łaski. Utrzyma też ją nadal, o ile społeczeństwo litewskie będzie, przynajmniej w tej sprawie, jednomyślne. Litwa się nie przestraszyła przewidywań w czasach trudniejszych, nie przestraszy się też ich w czasach obecnych. Poddawać się panice mogą tylko ci, którzy nie wierzą w zdrowy instynkt narodu. Instynkt ten mówi zaś Litwinim wyraźnie: „Nie układać się i nie porozumiewać się z tymi którzy tak boleśnie nas krzywdzą, nie przyznają się do tego, co zrobili i ośmielają się nawet szydzić, iż operacja, polegająca na ścięciu głowy-stolicy, dokonana została na korzyść Litwy“. Głosy, które się rozlegały w sali uniwersyteckiej, były echem tych polskich twierdzeń i żadną miarą nie mogły przynieść zaszczytu rozumowaniu tej części społeczeństwa.

Jeszcze jedno. Wszyscy mówcy, jakgdyby za wspólnem porozumieniem wciąż wspominali o jakiejś „kwestji wileńskiej“. To również żywe tłumaczenie rozumowania polskiego. Dla Litwinów żadna kwestja co do losu Wilna nie istnieje. Istnieje tylko zatarg o stolicę, istnieje jedynie sprawa o Wilno, ze szczególnie drapieżnie nastrojowym sąsiadem.

# HARCERSTWO WILEŃSKIE

*„Wiem jedno — że dziś trzeba mieć myśl kryształową, i w bohaterskiem ręku nieść rozum i serce".*

S. p. Dr. Jan Boguszewski, starszy druh — harcerz. Pisane w 1916 r.

Pomysł Baden Powella, by użyć młodziutkich chłopców do służby wywiadowczej, (w czasie wojny z Buramij, rozrósł się z czasem w daleko szerszą i piękniejszą ideę: służby rycerskiej, odrodzenia moralnego młodzieży na zasadach głębokiej etyki obyczajowej, poświęcenia, nietylko w okolicznościach wyjątkowych, ale w codziennej służbie krajowi i bliźniemu. Jako organizacja międzynarodowa, skauting, stanowi jeden z nielicznych odcinków życia, gdzie zanikają antagonizmy i niechęci rasowe i polityczne, gdzie spotykają się przyjaźnie wrogie nacje i wołają do siebie wspólnym, koleżeńskim okrzykiem „Czuwaj". „Czuwaj", nad sobą i nad otoczeniem, „czuwaj", by nie wpaść w nienawiść, w brud i podłość „czuwaj", by zawsze być gotowym na zawołanie Ojczyzny i na wołanie o pomoc człowieka.

Zasady te, harcerstwo całego świata wciela. Biali i kolorowi chłopcy i dziewczęta, łączą się we wspólnym celu braterstwa ludów, które tylko młody wiek realizować potrafi. Harcerstwo jest ponad niechęciami narodowościowemi, to jest jedną z jego cech arcychrześcijańskich i najpiękniejszych, najbardziej wartościowych w zastosowaniu codziennem. Jako przykład przypominam sobie takie zdarzenie. Kiedy na początku wojny wszyscy poddani rosyjscy byli internowani, lub w sposób brutalny wywożeni z Niemiec, w jednej miejscowości, do wyrzuconych z wagonów, głodnych i zmęczonych podróżnych, pozostawionych bez opieki i pomocy, zgłosił się oddział niemieckich harcerzy i udzielił im tej pomocy, ciepłej strawy jakiej potrzebowali. To właśnie jest skauting. A pozatem jest żołnierska subordynacja, ściśle określone kadry organizacji, współdziałanie na tle systemu zastępowego, metodyczne i programowe ujmowania zjawisk społecznych, a równorzędnie wychowanie fizyczne, sprawność sportowa, wyrabianie zaradności, samopomocy i zdolności organizacyjno-gospodarskich. Harcerz musi umieć sobie sam dawać rady we wszystkiem i musi umieć pomocy innym udzielić.

Znane są zresztą zasady skautingu i nie będziemy się tutaj nad niemi rozwodzić. Raczej do rzeczy będzie przebiec myślą historję wileńskiego harcerstwa, od jego zakonspirowanych początków do dnia dzisiejszego.

Pierwszymi szerzycielami idei Baden Powella, byli w latach 1911 i późniejszych, prof. St. Cywiński i Tadeusz Strumiłło. W roku 1912, powstają pierwsze drużyny, pod kierunkiem fachowo wyszkolonego, (w Skolem i w Warszawie), Bonifacego Jacewicza, który był bezpośrednim uczniem twórców harcerstwa polskiego: ś. p. Małkowskiego, ś. p. Grodyńskiego, ś. p. ks. Lutosławskiego, Strumiłły. Pierwszymi pionerami harcerstwa w Wilnie byli: ś. p. St. Popławski, M. Łukowski, St. Węsławski, J. Brochocki, Montwiłł, bracia Wyganowscy, Masłowski i in. Powstają wówczas dwie drużyny: im. Traugutta, opiekunem jej jest prokurator Przyłuski, i ks. Józefa Poniatowskiego, czynnym jest w tej ostatniej p. St. Jarocki, opiekunem trzecim ś. p. T. Szopa, który później był przez lat kilkanaście duszą organizacji.

Przedstawicielką żeńskiego zastępu jest p. Ewa Makowska, (Gulbinowa). Grono to, wraz z kapelanem swoim ś. p. ks. Lewickim, tworzyło Naczelną Komendę.

Prócz zwykłych, harcerskich ćwiczeń, prócz konspiracyjnej roboty patrjotycznej, wydają tajne pisemko, organizuje się wyprawy, obozowiska, kursy zastępowych, w Bieniakoniach u p. Łastowskich, w Pietrańcach u p. Ostrejki, w Ustroniu u p. Sagatowskiej. Lekcje fechtunku daje p. Jarocki, w jego też mieszkaniu odbywają się wykłady taktyki, kartografji, prowadzone przez oficerów sztabowych, Polaków oczywiście, ryzykujących bardzo wiele w tej konspiracyjnej robocie. Wojna rozprasza hufce Lwów, Wilków, Orłów i Jaskółek, zaledwie 17 harcerzy pozostaje w Wilnie, Ale wnet, pod kierunkiem d-ra. Tuskiewicza, w jesieni 1915 r. pracuje drużyna im. Sierakowskiego, mająca swe oparcie w Schronisku, zorganizowanem w macierzyńska troskliwością przez zacną Annę Mohlównę na Bernardyńskim zaułku.

Komenda harcerska uzupełnia się osobami K. Kozickiego, T. Grabianki, St. Cywińskiego, inż. Łukaszewicza, A. Luboińskiego i in. W styczniu 1916 r. powstaje II drużyna męska im. Mickiewicza, niebawem drużyny: Dąbrowskiego (Gimnazjalna) i Kilińskiego (rzemieślnicza) zorganizowane przez druha Jarockiego. PP. E. Makowska - Gulbinowa i A. Swidzińska, kierują drużynami żeńskiemi, (im. Królowej Jadwigi i Emilji Plater) przy pomocy druhen Raubianki i Kijuciówny.

Rok 1917 zabiera sporo starszego harcerstwa w szeregi P. O. W. młodsze łączą się w drużynę im. Żółkiewskiego, pod kierunkiem W. Cywińskiego. Z prac w latach 1915—18 wymienić należy: wydawanie nielegalnego pisma „Skaut", pomoc w budowie Trzech Krzyży, kolonje letnie, wycieczki, kursy strzelnicze i t. p. Kłębiące się wypadki polityczne wciągają do służby konkretnej harcerstwo; łącznie z Komendą P. O. W. oddaje swe młode siły służbie wywiadowczej i łącznikowej, pomiędzy Dowództwem sił zbrojnych polskich, a zakonspirowaną organizacją w Wilnie. W końcu 1918 r. należą skauci do Samoobrony wileńskiej i w dniu zajęcia miasta przez bolszewików, wychodzą z wojskiem.

Inspektorat Harcerski na Litwę i Białoruś, tworzą wtedy (w 1919 — 1920) M. Zyndram-Kościałkowski, K. Protasewicz, St. Jarocki, ks. Lewicki, W. Cywiński. Pozostałe w mieście drużyny skupiają się pod wodzą dra Jerzego Niedziałkowskiego i i pracują konspiracyjnie do wejścia wojsk polskich pamiętnego dnia 19 kwietnia 1919 r.

W dalszej pracy nad drużynami spotykamy nazwiska kpt. Młodkowskiego stojącego na czele Inspektoratu Harcerstwa, do którego wchodził też kpt. M. Kościałkowski, ks. Lewicki, St. Jarocki T. Szopa i in. Pod koniec 1920 r. ma Wilno już cały batalion harcerzy, pod dowództwem R. Kawalca. Prezesami Patronatu harcerstwa są kolejno ks. biskup Michalkiewicz, ś. p. Dr. Ziemacki.

Po latach wojen i ofiarnych trudów, dało się zauważyć osłabienie ruchu har-

*(Dokończenie art. na str. 4-ej).*

## Walny Zjazd Z. H. P. w Wilnie.

W związku z dzisiejszym Walnym Zjazdem Z.H.P. w dniu wczorajszym przybyli do Wilna pociągiem warszawskim o godz. 7.50: Przewodniczący Z. H. P. woj. śląski dr. M. Grażyński, Prezes S. O. w Warszawie p. T. Kamieński, Naczelniczka G. K. Harcerek p. J. Wierzbiańska, Naczelnik G. K. Harcerzy sędzia A. Olbromski, grupa kapelanów z ks. M. Luzarem na czele, oraz wielu instruktorów harcerskich i przedstawicieli Kół Przyjaciół.

Po powitaniu Dostojnych Gości i uczestników Zjazdu przez władze lokalne, przedstawicieli wojska, administracji, Uniwersytetu S. B., szkolnictwa i harcerstwa miejscowego, oraz po przejściu przed frontem drużyn reprezentacyjnych udano się na przygotowane kwatery.

O godz. 10-ej rozpoczęły się w gmachu Zjazdu Wolnego obrady Naczelnej Rady Harcerskiej, poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Jerzego, odprawionego przez Naczelnego Kapelana ks. Luzara.

Obradom przewodniczył woj. dr. M. Grażyński. Na porządku dziennym omawiane były zgłoszone na XIV Zjazd Walny wnioski, opatrując je w myśl obowiązującego statutu opinjami dla Zjazdu Walnego. Żywszą dyskusję wzbudziły wnioski, dotyczące konieczności zajęcia się zagadnieniem bezrobocia, wśród harcerzy, oraz wysokość opłat organizacyjnych od Kół Przyjaciół. W czasie dyskusji zaznaczyła się naogół jednolita opinja członków Rady Naczelnej co do poszczególnych wniosków.

Zjazd Walny zaczyna obrady dopiero w dniu dzisiejszym. Na Zjazd przybywa p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

### Program Zjazdu.

**Dnia 11 maja:**

7.50: Uroczyste powitanie na dworcu p. ministra W. Jędrzejewicza przez pp. wojewodów W. Jaszczołta i M. Grażyńskiego oraz delegacje.

9.00: Msza św. w Ostrej Bramie, którą odprawi JE ks. biskup wil. Michalkiewicz. Kazanie wygłosi ks. kanclerz Mauerzberger, wiceprzewodniczący Z. H. P.

10: Przegląd wileńskich drużyn harcerskich na placu Katedralnym i złożenie wieńca na grobie ś. p. ks. bisgupa Bandurskiego. Defilada na ul. Mickiewicza (obok gimn. Orzeszkowej).

11: Otwarcie Zjazdu Walnego, przemówienia, obrady.

21: Wieczornica harcerska w Kasynie Garnizonowem.

**Dnia 12 maja:**

Przed południem: Prace Kimisji.

Po południu: Obrady plenum Zjazdu, wybory nowych władz, zamknięcie Zjazdu.

Zjazd odbywa się w gmachu gimnazjum im. Orzeszkowej, ul. Mickiewicza 38. Po Zjeździe projektowane są wycieczki do Trok, Werek i jez. Narocz.

## Wręczenie maski przeciwgazowej Panu Prezydentowi Rzplitej



Z okazji rozpoczęcia się Tygodnia L. O. P. P. prezes Zarządu Głównego L. O. P. P. gen. Leon Berbecki wręcza Panu Prezydentowi Rzplitej maskę przeciwgazową.

# Z prasy i z życia.

## Po długiem milczeniu.

Po długiem milczeniu nareszcie w prasie sowieckiej w Mińsku ukazał się artykuł poruszający sprawę aresztowanych b. „hromadowców" i „zmahańców".

W trzech numerach „Zwiazdy" niejaki Korczyk zamieszcza długi artykuł p.t „Oportunizm narodowościowy w KPZB i dziedzictwo ideologiczne Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej".

Czytamy co następuje :

„Wykrycie kontr-rewolucyjnej nacjonalistycznej organizacji białoruskiej w BSSR, na której czele stali byli działacze „Hromady" i „Zmahańja", Rak-Michajłowski, Miotła, Dworczanin, Haurylik i in. jako też zdemaskowanie agentów polskiej defenzywy i białoruskiego faszyzmu śród czołowych przedstawicieli T. B. S. (T-wo Szkoły Biał.), zadały potężny cios machinacjom białoruskiego faszyzmu i polskiego imperjalizmu...

„Potężny rozmach i siła narodowego ruchu wyzwoleńczego na Białorusi Zachodniej, który się potęguje pod bezpośrednim wpływem ZSSR a rozwija się pod kierownictwem K. P. Z. B. (Komun. Partji Zach. Białorusi), zmusza burżuazję białoruską wciąż szerzej stosować metody maskowania się frazesem rewolucyjnym, metody prowokacji i zakonspirowania działalności swych agentów w organizacjach ruchu rewolucyjnego".

## „Imperjalizm" polski.

Dalej autor zastosowuje stare wygrzebane z archiwów tejże „Zwiazdy" postrachy o rzekomym „imperjalizmie polskim", szykującym się rzekomo do wojny z ZSRR.

„Imperjalizm polski przypisuje szczególne znaczenie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie jaki terenom, skąd bedzie się rozwijał napad wojenny na ZSRR. Wobec tego, równolegle ze wzmożonym terorem. defenzywa polska zastosowuje szczególnie wyrafinowane metody gromienia i rozwalania ruchu rewolucyjnego na Białorusi Zachodniej i Zachodniej Ukrainie. Okupacja i dziki ucisk narodowościowy, jaki stosuje imperjalizm polski na Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie, ułatwia białoruskiej i ukraińskiej burżuazji maskowanie swej działalności kontr-rewolucyjnej pod płaszczykiem walki o wyzwolenie narodowościowe.

## „Hromadowcy" — faszyści.

W dalszym ciągu czytamy długi spis przewinień „hromadowców" i „zmahańców", z którego wynika, że ludzie, których w Polsce traktowano jako wywrotowców, byli to całkiem lojalni polscy obywatele, a siedzieli latami w więzieniach polskich li tylko w tym celu, by „oszukać" masy rewolucyjne.

„...W przeciągu szeregu lat znani kierownicy kontr-rewolucji białoruskiej, którzy w czasie wojny domowej i interwencji wielokrotnie przejawiali siebie otwarcie jako zdecydowani wrogowie rewolucji Październikowej i agenci polskich, niemieckich, francuskich i in imperjalistów, w liczbie tej ludzie, którzy organizowali powstanie przeciw władzy sowieckiej i aktywnie dopomagali interwentom, ci sami ludzie zdołali przeszwarcować się do rewolucyjnych organizacyj białoruskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego i nawet stają na ich czele, odegrywają role rewolucjonistów, zdobywają zaufanie partji. a niektórzy z nich nawet wstępują do partji. W wyniku tego wszystkiego typom tego rodzaju udało się swą niecną robotę tak pokierować, że zdobyli możność emigrowania do BSSR w charakterze „rewolucyjnych bojowników" i zajęli tam odpowiedzialne stanowiska celem organizowania kułaków, dyskredytacji budownictwa socjalistycznego, rozwalania kołchozów i — wprost prowadzili robotę szpiegowską na rzecz polskiego lub niemieckiego sztabu generalnego, przygotowując interwencję państw imperjalistycznych, by ujarzmić BSSR i obalić ZSRR.

## Oportunizm w K. P. Z B.

Po wyszczególnieniu tych wszystkich grzechów głównych autor nawołuje do bezlitosnej rozprawy z winnymi.

„...Brak bolszewickiej czujności i bezwzględności w walce z nacjonalizmem burżuazyjnym przedstawia szczególnie groźne niebezpieczeństwo w chwili obecnej, w chwili rewolucyjnej walki klas i bezpośrednio grożącej wojny imperjalistycznej, szczególnie wojny kontr-rewolucyjnej przeciw ZSRR.

„Walka z oportunizmem narodowościowym staje przed partją jako szczególnie aktualne zadanie. Lecz w tym celu, by ostatecznie zwalczyć oportunizm narodowościowy i przegniły stosunek liberalny do napierającego nacjonalizmu burżuazyjnego, winniśmy bezlitośnie obnażyć ich korzenie. Korzenie te spoczywają w niewytrzebionych dotąd resztkach ideologji nacjonalistycznej przyniesionych do partji naszej przez różne grupy i elementy, które wlewały się do niej w miarę jej rozrostu.

„Elementy nacjonalistyczne hamowały i dotąd hamują proces bolszewizacji naszej partji. Narodowościowy oportunizm w KPZB — to przedewszystkiem dziedzictwo niezłamanej doszczętnie ideologji nacjonalistycznej „Białoruskiej Organizacji t. zw. rewolucyjnej", która weszła w skład partji w r. 1923.

## Białoruska Organizacja Rewolucyjna.

Dalej autor szeroko omawia „Biał. Organizację Rewolucyjną", składającą w przeważnej części z es-erów białoruskich, którzy następnie przeszli na łono partji komunistycznej.

„Śród innych grup, jakie weszły w skład K. P. Z. B. szczególną uwagę należy zwrócić na ową

# Harcerstwo wileńskie

(*Początek art. na str. 3-ej*).

cerskiego na wileńskim terenie. Zdawało się, jakby harcerstwo straciło rację bytu, dokonawszy swego. Społeczeństwo lekceważyło wartości wychowawcze harcerstwa, trzeba było te uprzedzenia zwalczyć, reorganizacji w kierunku praktycznym dokonać. Na czele Chorągwi męskiej stanęli druhowie: prof. Dziewulski i J. Grzesiak Czarny, a na czele żeńskich zastępów W. Maleszewska i E. Makowska - Gulbinowa. W 1927 r. odbył się Zjazd oddziału Wileńskiego i obchód 15-lecia harcerstwa na tutejszym gruncie. Powstają drużyny Akademicka, starszoharcerska, oraz litewskie, pracujące wspólnie z polskiemi. „Czarna Trzynastka“, najstarsza z drużyn, reprezentuje wileńskie harcerstwo na zlotach w Pradze czeskiej, w Poznaniu i w Anglji Błękitna Jedynka“ zdobywa laury w żeglarstwie, odbywają się wycieczki po kraju i zagranicą. Pamiętny zlot i obóz w Wołokumpji przed paru laty zachwyca całe Wilno sprawnością. Po swem przybyciu do nas, na czele całej organizacji, jako jej Ojciec duchowy i najserdeczniejszy opiekun, staje niezapomniany ś. p. Biskup Bandurski i prowadzi zastępy młodzieży po tej drodze ofiarnego, płomiennego patrjotyzmu, który był przewodnią zasadą Jego pięknego życia. Po Jego śmierci, godność Przewodniczącego przyjął łaskawie wielki przyjaciel harcerstwa, zasłużony gen. L. Żeligowski, słusznie, jako wzór rycerstwa, obrany przez młodzież na tę godność.

Obecny skład dowództwa harcerskiego na okręg wileńsko - nowogródzki jest następujący: Komendantka chorągwi harcerek, jest p. prez. Wanda Maleszewska, zastępczyni p. H. Pekszyna, Skarbniczką A. Podczaska, Sekretarką H. Brancewiczówna, A. Świdzińska jest harcmistrzynią gromad zuchowych, a starszych p. W. Łobanosówna.

Komenda chorągwi męskiej, składa się z następujących osób: Komendant P. M. Dr. Puciata, kierownicy wydziałów: J. Grzesiak, mjr. E. Pfeiffer, B. Pietraszkiewicz, A. Nawrocki, Dr. L. Bar, Z. Szadowski.

Łączna liczba drużyn obu Chorągwi wynosi — 135 w 40 środowiskach, zuchów, harcerek i harcerzy, starszego harcerstwa — 5.027, stan liczbowy zwiększył się w porównaniu z rokiem 1932 o 18% (liczby te obejmują również 3 powiaty woj. nowogródzkiego, przyłączone z powrotem do Chorągwi Wileńskiej Harcerzy po likwidacji Chorągwi Kresowej). Kół Przyjaciół Harcerstwa posiada Oddział 36 w 20 środowiskach. wzrost w porównaniu z rokiem 1932 wynosi 29%. Akcja obozowa obu Chorągwi wykazuje 46 obozów, kursów i kolonij, 987 uczestników, 20760 harcerzodni, całkowite koszta akcji obozowej wynoszą 31.574 zł. (liczby te nie obejmują 3 powiatów woj. nowogródzkiego).

Główne wytyczne programu pracy Zarządu Oddziału na rok 1934 zmierzają do:

1) współpracy z Komitetami obywatelskiemi w realizowaniu budowy stanicy harcerskiej w Wilnie,

2) zakładanie Kół Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach, nieposiadających Kół, oraz ożywienia działalności istniejących Kół,

3) współpracy z Radą Starszego Harcerstwa,

4) gromadzenia środków materjalnych na akcję obozową.

Byłoby nader pożądane, by wzmogła się propaganda harcerstwa na wsi. W miesiącach letnich zwłaszcza, gdy młodzież wiejska młodsza, jest pozostawiona zupełnie sobie, bez szkoły, zauważyć się dają objawy zdziczenia i braku udziału w wybrykach starszych, jako to pijaństwo, bójki, złodziejstwa, któ rymby skutecznie zaradzić mogły organizacje harcerskie. Należy więc o ile możności silny położyć nacisk, na tworzenie drużyn w ośrodkach wiejskich i to nie na pokaz, kilku zuchów w mundurach, z chustkami na szyi, bo oto nie tak trudno, ale o faktycznie zorganizowany element, karny i zespolony ideą harcerstwa, mogący się oprzeć fali zdziczenia jaka idzie wraz z bezrobociem z miasta na wieś.

Warunki wiejskie specjalnie się nadają do harcerskich zadań; poprawianie dróg, mostów, płotów, ochrona przyrody, opieka nad kalekiemi, dziećmi, zwierzętami, szerzenie humanitarnych haseł, odprawianie wieczornych i porannych nabożeństw, tak pięknie w obozach harcerskich praktykowane, wszak to w wiejskiem życiu pierwiastki niezmiernie potrzebne, domagające się ujawnienia, wołające wprost o wprowadzenie w smutne i biedne życie naszej wsi. Odbywający się ogólnopolski Zjazd Harcerstwa w Wilnie, na tę stronę skautingu, na jak najbardziej praktyczne, życiowe zastosowanie zasad harcerstwa powinien zwrócić najpilniejszą uwagę. Bo ani chorągwie, ani szarże, ani estetycznie urządzone klomby z mchu i ogniska, nie wyczerpują sprawy i nie dadzą tej podstawy etycznej, której młodzież tak potrzebuje, a która jest podstawą zasad harcerskich. Jak najwięcej praktycznej roboty, a najmniej powierzchownych efektów, to nakaz dla młodzieży, która chce spełnić hasło „Czuwaj“.

**Hel. Römer.**

## Niezwykłe zdjęcie



Samochód prowadzony na piaszczystem wybrzeżu w hrabstwie Lancashire przez znanego kierowcę F. Allena z szybkością 70 mil ang. na godzinę przekoziołkował trzykrotnie. Z wypadku tego kierowca wyszedł szczęśliwie bez szwanku. Fotografowi angielskiemu udało się utrwalić na kliszy wypadek samochodowy w najkrytyczniejszym momencie.

# Pojedynek ze sobą samym

**Bogaci Amerykanie w pogoni za sensacjami nie cofają się przed niczem, zwłaszcza gdy chodzi o wyróżnienie się z pośród tłumu zblazowanych snobów. Jednym z najskrajniejszych wybryków tej młodzieży ekscentrycznej, było samobójstwo Maxima Ditch, bogatego młodzieńca z Bostonu. Zmęczony i znudzony życiem, które prowadził, złoty młodzieniec postanowił odebrać sobie życie. Ale jak?—oto pytanie. Ani na chwilę nie wyobrażał sobie Ditch, iż może się uciec do jednego ze zwykłych sposobów pozbawienia się życia zapomocą rewolweru, trucizny czy stryczka. Fe! byłoby to niegodnem naśladowaniem tysiąca szablonowych samobójstw, które popełniają ludzie nie dbający o to, co powiedzą o nich w kołach towarzyskich, co napiszą po śmierci w rubryce wydarzeń. Ditch, który cieszył się w kołach złotej młodzieży opinją pomysłowego, wyrafinowanego oryginała, wpadł wreszcie po dłuższym czasie na niebywały pomysł odebrania sobie życia. Wymyślił pojedynek ze samym sobą. Polecił ustawić w ogrodzie swojej willi tarczę, której środkowy punkt — cel — mierzący dwa centymetry, połączony był zapomocą specjalnego mechanizmu z pistoletem, ustawionym za tarczą w taki sposób iż lufa jego mierzyła w strzelca Ditch wyszedł rano do ogrodu, ustawił się przed tarczą i zaczął strzelać. Pierwsze siedem strzałów oddał z umysłu i dla niepoznaki, tak, aby trafiły obok środka. Ósmy strzał trafił w sam środek tarczy i w tej samej chwili nastąpił wystrzał z pistoletu, który trafił Ditcha w serce.**

**Samobójca osiągnął swój cel: wszystkie pisma Bostonu podały obszerne artykuły z opisem ekscentrycznego pojedynku ze sobą samym.**

**M. K.**

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

# Rodowód genjuszu i sławy.

Omawiając na łamach „Polski Zbrojnej“ książki o wojnie p. M. W. stwierdza, że wielka poczytność sztuk, jak i powodzenie najsławniejszych utworów scenicznych, mających za temat wojnę, przyszło najniespodziewaniej dla samych autorów, którzy nigdy nie spodziewali się, że zostaną patentowani na genjalnych. Tak więc Remarque przed swojem „Na zachodzie bez zmian“ był trzeciorzędnym pisarzem, a jego pierwszego utworu „Mansardy snów“ nie waży się wydrukować żaden wydawca polski już po sukcesach autora. Słynny angielski autor Sheriff, którego „Kres wędrówki“ odniósł ogromne sukcesy na scenach całego świata, miał obowiązek napisać sztukę na amatorskie przedstawienie swego klubu wioślarskiego. Ponieważ wioślarki tego klubu sprzeczały się o role kobiece, postanowił złośliwy Sheriff napisać sztukę, gdzieby nie było ról kobiecych i w ten sposób zemścić się na prowincjonalnych amatorkach.

Najciekawsze są jednak dzieje sławy czeskiej Hasaka, czy właściwie Haseka, autora Szwejka, Hasek, był pijaczyną w małem prowincjonalnem miasteczku czeskiem i urzędował stale w knajpie „Pod kielichem“, gdzie opowiadał kawały i pił przeważnie na kredyt.

„Pewnego razu —pisze p M. W — w Bernie Morawskiem zapowiedziano wielki ogólnoczeski festiwal śpiewaczy i konkurs zespołów śpiewaczych z całych Czech. Czytano o tem w gronie opojów „Pod kielichem“ i jeden z nich zauważył że w Bernie ma być jakaś niesłychanie atrakcyjna knajpa, prowadzona przez jego wuja, któryby napewno uważał za wielki zaszczyt roztworzyć gratis serce i butelki na przyjęcie „literatów“ z czeskiej stolicy.

No, to pojedziemy — powiada Hasek — przecież do Berna można jechać za 80 proc. zniżki, o ile się bierze udział w festiwalu.

Myśl została przyjęta z upojeniem. Pijusy z „Pod kielicha“, które niejednokrotnie ryczały unisono „ne pójdeme do domu aż rano, aż rano — aże bude swetano, swetano bumms“, mianowały się „Klubem śpiewaczym Luminag“, żywcem przepisali i podpisali pierwszy lepszy statut klubu śpiewaczego i zarejestrowali go u władz, przesłali odpis oraz zgłoszenie do Berna i już mknęli do knajpy dobroczynnego wuja.

Wuj okazał się istotnie zacny — jedna była chmurka —że zniżki powrotne wydawało biuro festiwalu po jego zakończeniu, a więc po występach.

Pod sam wieczór „Luminag“ kiepsko się trzymał na nogach, ale chęć ryzykowania wzrosła. Nieco zdekompletowani, bo bas został pod ławą u wuja, darli się z tem większą starannością. Sala znudzona zapewne uroczystemi pieniami, szalała z uciechy, brawom nie było końca i sympatyczne pijaczyny koniecznie chciały bisować, który to zamiar jednak skutecznie wybili im jeśli nie z głowy, to skądinąd rozżaleni organizatorzy, wyrzucając ich za drzwi.

W takiej atmosferze powstał „Dzielny wojak Szwejk“ — pisany od feljetonu do feljetonu do gazety, bez najmniejszej pretensji do książkowego wydania“.

Jak widzimy, właściwie ośmdziesiąt procent zniżki kolejowej sprawiły, że kapryśna kochanka sława pokochała Haseka, a Czesi zyskali autora o sławie światowej. Pozwolę sobie zwrócić na to uwagę pana ministra komunikacji.

*Vei.*

---

„Biał. Organizację Rewolucyjną“. Grupa ta wniosła do naszej partji, i nieodzownie musiała to uczynić, zaśmiecenie, osłabiające jej odporność i czujność w walce z nacjonalizmem białoruskim.

„...Nie podlega najmniejszej wątpliwości fakt, że Biał. Org. Rew. w istocie swej pozostała organizacją nacjonalistyczną, a niektórzy działacze z jej grona przybyli do partji jako świadomi agenci nacjonalizmu białoruskiego.

## Koszałki — opałki o intrygach wroga klasowego.

Kończy się artykuł następującym dezyderatem:

„...Ażeby doprowadzić do końca proces bolszewizacji KPZB, wyrwać ostatecznie korzenie oportunizmu narodowościowego, które głęboko siedzą w przeszłości naszej partji, uzbroić partję w bolszewicką czujność rewolucyjną względem przejawiania się wszelkich wrogich bolszewizmowi wpływów, jako też destrukcyjnej roboty wrogiej klasy — niezbędną jest olbrzymia praca w kierunku podniesienia ideologicznego poziomu partji. Nieodzowne jest bezlitosne wyjawianie wszelkich pomyłek, wykarczowywanie ich korzeni, pogłębienia wyświetlania i krytycznego oszacowania całej historji naszej partji, krytyczne oświetlanie ideologicznego dziedzictwa różnych grup, które zaśmiecali ideowe zzbiorów K. P. Z. B. Tylko li na zasadzie pogłębionej pracy ideologicznej i otwartej śmiałej samokrytyki, uzbrojeni leninizmem, zdołamy wychować w naszych szeregach bolszewicką nieugiętość i czujność oraz stawić czoło różnym intrygom wroga klasowego, zdołamy poprowadzić masy po drodze rewolucji proletarjackiej.

## „Myśmy nie goście“.

Ludzie, gorąco niegdyś witani jako rewolucjoniści, dziś trafiają w stan ciężkiego oskarżenia jako kontr-rewolucjoniści i szpiedzy.

Tak samo niedawno gorąco witano w Moskwie pierwszy eszelon, który przybył z szutzbundowcami —uczestnikami ostatnich walk barykadowych w Austrji. Przyjęcie austrjackim rewolucjonistom zgotowano owacyjne. Przybyło naraz 302 mężczyzn, 4 kobiety i 5 dzieci. Większość — członkowie austrjackiej partji socjal-demokratycznej.

Szutzbundowcy przyjechali z Czechosłowacji, gdzie byli zmuszeni się schronić po rozgromieniu powstania.

Dworzec Białorusko-Bałtycki w Moskwie, na który wjechał pociąg z „drogimi“ gośćmi był przyozdobiony czerwonemi sztandarami i hasłami (lozungami) w języku niemieckim i rosyjskim. Na peronie spotkali austrjaków przedstawiciele Mopra, Profinterna i in. instytucyj sowieckich oraz liczne delegacje z fabryk i przedsiębiorstw.

Pociąg zajechał na dworzec punktualnie o godz. 12. Komendant eszelonu, b. kierownik powstania na Florysdorfie, tow. Roszer podaje komendę w języku niemieckim. Szutzbundowcy wychodzą z wagonów i stają na peronie w szyku wojskowym, następnie ze sztandarami ruszają przy dźwiękach orkiestry na plac. Na placu oczywiście odbywa się wiec (mityng). Powitania.

Tow. Roszer, dziękując za serdeczne przyjęcie, w swem przemówieniu m. in. rzekł: „Myśmy nie goście, myśmy wasi bracia klasowi w walce o socjalizm. Ślubujemy, że będziemy przyjmowali udział aktywny w budownictwie socjalistycznem...“

Tow. Roszer rzekł nieświadomie prorocze słowa „my — nie goście“... Istotnie już będzie musiał wraz ze swymi towarzyszami osiąść na „stałe“ w ZSRR. A gdyby mu się sprzykrzyło, gdyby zechciał opuścić swą nową socjalistyczną ojczyznę... to...

Po rewolucji węgierskiej wielu komsomolców węgierskich również emigrowało do ZSRR. Również jak i szutzbundowcy doznali owacyjnego przyjęcia. Następnie ulokowano ich w „Domu odpoczynku“. Po paru miesiącach dano im posady.

A dalej...

Zwykłe koleje. Niektórzy z komsomolców węgierskich woleli więzienie w swej ojczyźnie, niż „wolność“ w kraju budującego się socjalizmu. Gdy władza sowiecka odmówiła im pozwolenia na wyjazd usiłowali przedostać się nielegalnie. Zostali schwytani na granicy.

Dalszy los ich łatwo zgadnąć. Więzienie, oskarżenie o szpiegostwo, obóz koncentracyjny. Naiwni Węgrzy dziwili się, oburzali, nie mogli zrozumieć, na jakiej zasadzie nie pozwalają im wrócić do kraju, gdy oni tego sami pragną *).

Rzecz jasna: sowiecki malkontent nie trafi nigdy w granice państwa kapitalistycznego...

Towarzysz Roszer wraz ze swoimi towarzyszami może łatwo podzielić los komsomolców węgierskich i „hromadowców“ białoruskich...

**(fo).**

*) Piszący te słowa miał możność zetknięcia się w więzieniach sowieckich z komsomolcami węgierskimi, którzy byli aresztowani za chęć powrotu do swej ojczyzny.

# Przed wyborami do Rady Miejskiej

## Zebranie informacyjne Obyw. Komitetu Wyborczego Odrodz. Gospodarczego.

W dniu wczorajszym odbyło się zebramie informacyjne dzielnicy śnipiskiej.

## Zebranie informacyjne dzielnicy nowoświeckiej.

Jutro, w sobotę dnia 12 bm. odbędzie się przy ul. Słowiańskiej 5. zebranie informacyjne w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, zorganizowane przez Obyw. Kom. Wyb., Odrodzenia Gospodarczego Wilna.

Sprawy nowej ustawy samorządowej, oraz nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej, będzie referował p. Teodor Nagurski.

Początek o godz. 17-ej.



## Zlikwidowanie strajku robotników przemysłu budowlanego.

Wczoraj w nocy w wyniku konferencji, jaka się odbyła w Inspektoracie Pracy między pracodawcami i przedstawicielami robotników przemysłu budowlanego, trwający od szeregu dni w Wilnie strajk murarzy, malarzy, cieśli, stolarzy i robotników budowlanych został zlikwidowany. Obie strony osiągnęły porozumienie w konsekwencji czego podpisana została nowa umowa zbiorowa normująca warunki pracy i płacy Robotnicy uzyskali nieznaczną podwyżkę.

W związku z zlikwidowaniem strajku ruch budowlany na terenie Wilna z dniem dzisiejszym wznowiony zostanie w całej pełni.

Strajk obejmował przeszło 3000 robotników z wszystkich wyżej wymienionych branż.

# ODEZWA

## Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Wczoraj rozplakatowano na ulicach miasta następującą odezwę:

## OBYWATELE m. WILNA!

**Dnia 10 czerwca b. r. wybierzemy nową Radę Miejską, nowych gospodarzy naszego miasta na najbliższych pięć lat.**

**Nowi ludzie muszą przyjść do pracy w samorządzie, muszą wnieść nowe wartości duchowe, aby miasto nasze podnieść do roli stolicy Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej, stworzyć z niego ośrodek kultury, życia gospodarczego i żywe ognisko współżycia i współpracy z sąsiadującemi państwami.**

**Nie przynależność partyjna, a znajomość życia samorządowego i gospodarczego, właściwości charakteru, szara codzienna praca — muszą być legitymacją do zasiadania w przyszłej Radzie Miejskiej.**

**Dziś samorząd miejski wymaga gruntownej przebudowy, aby mógł lepiej i skuteczniej służyć interesom mieszkańców Wilna, jak również spełnić zadania, które państwo naszemu miastu przeznacza.**

**Na własnej pracy, na pracy i obywatelskiem zrozumieniu wileńskiego kupca, rzemieślnika, robotnika i inteligenta będziemy mogli budować lepszą przyszłość i odrodzenie gospodarcze naszego miasta.**

**Drogą współpracy, a nie jałowej opozycji i walki z rządem, drogą bliższego współdziałania z Funduszem Pracy, drogą rozszerzenia akcji opieki społecznej państwa i samorządu nad obywatelem—należy likwidować klęskę najgorszą naszych czasów— bezrobocie, a miasto przy pomocy należycie zorganizowanych robót publicznych podnieść do poziomu ośrodka kultury i cywilizacji, ośrodka ruchu turystycznego i gospodarczego.**

**Równolegle z tem powinny być jak najwszechstronniej przez przyszłą Radę Miejską uwzględnione interesy przedmieść — interesy tak zaniedbanych dzielnic naszego miasta.**

**Przez gruntowną reorganizację przedsiębiorstw miejskich będziemy mogli dojść do podniesienia ich rentowności i stworzenia realnej podstawy do obniżenia opłat miejskich.**

**W samorządzie miejskim, gdzie winno tętnić życie i gdzie każdy grosz musi być celowo i oszczędnie użyty, aby stwarzał podwaliny pod lepszą przyszłość, niema miejsca na bezduszność i biurokrację.**

**Powołując do życia OBYWATELSKI KOMITET WYBORCZY BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA, oparty o jak najszersze sfery gospodarcze i społeczne pragniemy każdego obywatela miasta, niezależnie od jego przekonań, wezwać do pracy i walki o wspólne lepsze jutro.**

**Wilno, miasto, gdzie Komendant Legjonów i Wskrzesiciel naszego Państwa, Józef Piłsudski stawiał pierwsze kroki, gdzie czerpał siłę i wiarę w odrodzenie Narodu—stanie dziś jednomyślnie i solidarnie do szeregu, aby uzdrawiając samorząd mocne podwaliny pod odrodzenie naszego miasta położyć, a Wilnu jego znaczenie i wpływ dawny przywrócić.**

**KOMITET WYKONAWCZY:**

Członkowie: poseł **Brokowski Stefan**, inż. **Cywiński Justyn**, **Hillerowa Marja**, prof. dr. **Jakowicki Władysław**, poseł **Kamiński Władysław**, prezes **Kowalski Edmund**, nacz. **Kozłowski Eugenjusz**, inż. **Łastowski Józef**, redaktor **Mackiewicz Stanisław**, dyr. **Niżyński Kazimierz**, prez. **Obiezierski Michał**, **Pełczyńska Wanda**, prez. **Ruciński Roman**, prez. **Sawicz-Zabłocki Władysław**, prof. dr. **Staniewicz Witold**, dziekan **Strumiłło Marjan**, prez. **Szumański Władysław**, **Taraszkiewicz Leonard**, **Naimski Ludwik**, dr. **Wysłouch Seweryn**, **Hermanowicz Piotr**.

Pozatem komitet składa się z 78 osób, oraz 88 instytucyj. Ze względu na liczebność, zamieścić pełnej listy komitetu wykonawczego nie jesteśmy w stanie. Odezwa rozplakatowana w mieście zawiera wykaz kompletny.

## Środa autorska Tadeusza Łopalewskiego.

Istnieje we Lwowie interesująca instytucja pod nazwą: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Kierownikiem jej jest ni mniej, ni więcej, tylko — Jan Paranowski. Poza zwykłemi podręcznikami szkolnemi, P. W. K. S. rozpoczęło niedawno wydawanie książek dla lektury poza lekcyjnej, pogłębiającej ścisły materjał klasowy. Jest to szereg monografij, wielkich postaci historycznych, bądź mężów stanu, wodzów, polityków, bądź pisarzy, plastyków, muzyków. Pisał na zaproszenie P. W. K. S., Boy o Balzaku, Wasylewski o Reju, — przygotowuje pracę o Marszałku Piłsudskim kpt. Lepecki, Hulewicz o Bethovenie i in. Więc nie historycy, nie poloniści i inni o niezaprzeczonej „naukowości“, ale niezawsze lotnem piórze.

W r. zeszłym, na jesieni został z wileńskich pisarzy zaproszony do napisania monografji literackiej o Batorym p. Łopalewski. Na wczorajszej środzie czytał fragmenty tego, swojego debiutu na danem polu. Był to szereg obrazów, mimo swej fragmetaryczności, składających się na dosyć już wyraźną, a nawet charakterystyczną sylwetę wielkiego króla, wodza i statysty, świetnego wojownika znakomitego polityka, wogóle zaś — najniewątpliwiej wielkiego człowieka. Były to lata młodości króla — transylwańskiego książęcia, jeszcze, doskonale uchwycone sceny pojednania się króla —doskonałego znawcy ludzi, mądrego i taktownego, z dumnym magnatem Łaskim, wojewodą. Wreszcie śmierć króla opisana spokojnie, bez pustego patosu formalnego, natomiast z patosem wydarzeń.

To, o co chodziło p. Łopalewskiemu, jak mi sam powiedział, o podkreślenie charakteru, zarysowanie postaci, dania pewnej syntezy wielkości Batorego, to mu się całkowicie udało.

Z tem większem powodzeniem, że monografja jest napisana ze ścisłością historyczną nawet najbardziej „literackich“ momentów, często w drobnych szczegółach poszczególnych scen, epizodów zebranych z rozmaitych źródeł—okruchów.

*S. Z. Kl.*

## Klub Włóczęgów.

W piątek 11 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 151 zebranie Klubu Włóczęgów. Na porządku dziennym odczyt d-ra Ludwika Kohutka pt. „Stosunki polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim“. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz w godz. 18—20, tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., gości — akademików 20 gr.

Początek o godz. 19 dla członków Klubu, o g. 20 dla zaproszonych gości.

# KURJER SPORTOWY

## Wyniki zawodów sztafetowych.

Wczoraj na Pióromoncie odbyły się zawody lekkoatletyczne w biegach sztafetowych.

Na starcie tych zawodów zgromadziło się jak na stosunki wileńskie sporo zawodników.

Szkoda jednak tylko, że biegi odbywały się w czasie skwarnego popołudnia co wpłynęło oczywiście ujemnie na szereg wyników.

Na wstępie sprawozdania wyrazić trzeba zadowolenie, że akademicy z AZS reprezentowali się bardzo dobrze, a nawet można powiedzieć wręcz rewelacyjnie.

Przyszli młodzi, prawie zupełnie nieznani lekkoatletyce ludzie, którzy stworzyli dobrze zżyty towarzysko klub o wielkiej perspektywie na przyszłość. Lekkoatleci AZS zdobyli sympatję publiczności, która owacyjnie witała wpadających na metę akademików.

Wyniki techniczne biegów są następujące:

Sztafetę 4 x 100 mtr. wygrał niespodziewanie zespół AZS, który przez cały czas walcząc z Ogniskiem potrafił na ostatniej zmianie przez Kliksa przerwać taśmę w czasie 47,4 sek. Prawie jednocześnie z Kliksem wpadł na metę zawodnik Ogniska Żyliński, zdobywając dla swego klubu drugie miejsce w czasie 47,5 sek. Skład sztafety zwycięskiej AZS, jest następujący: Ciesielski, Cynkan, Bagiński i Kliks. Trzecie miejsce zajął Sokół.

Bieg 3 x 1000 mter. wygrał zdecydowanie SMP w czasie 8 min. 51,8 sek. (Olechnowski, Bobowicz i Wingris) 2) Sokół 8.56.8 3) AZS, 4) Ognisko K. P. W. Kolejarze wystawili rezerwowy skład zostawiając lepsze swe siły na sztafety główne 4 x 1500 mtr.

W sztafecie olimpijskiej (800 + 400 + 200 + 100) zwyciężyło Ognisko KPW mając czas 3 min. 42,4 sek. 2) AZS 3 min. 49,4 sek. 3) Sokół 4 m. Skład zespołu: Zajewski, Żyliński, Zasuwalski, Wielbchowski.

W sztafecie 4 x 1500 mtr. doskonały zespół KPW Ogniska: Henrykowski, Mieczysławski, Trocki i Kazimierski, zajął zdecydowanie pierwsze miejsce w czasie 19 min. 21 sek. 2) Sokół 20 min. 16 s.

W biegu 110 mtr. przez płotki po 2ch eliminacjach zwyciężył w stosunkowo słabym czasie Wieczorek (W. K. S.) 16.8 2) Malicki (Sokół) 21 sek.



Upał — więc do wody!

## Gedanja przyjeżdża do Wilna.

Pisaliśmy już kilka razy o przyjeździe do Wilna jednej z najsympatyczniejszych drużyn piłkarskich Polski Gedanji, która w Wilnie grać będzie 20 i 21 maja. Przy sposobności podajemy kilka wyników uzyskanych przez Gedanję z drużynami ligowemi.

I tak Gedanja wygrała z Warszawianką 5:2, zremisowała trzy razy z mistrzem Polski Ruchem 3:3, 2:2, 2:2. Zremisowała z Garbarnią i ŁKS, a wygrała dwukrotnie z Legją 2:1 i 4:2.

Gedanja jest mistrzem Gdańska, szerząc tam propagandę sportu polskiego.

Piłkarze Gedanji w pierwszym dniu grać będą z WKS, a w drugim z Makabi.

## Ognisko K.P.W. mistrzem Wilna.

Wczoraj zostały zakończone rozgrywki międzyklubowe w piłce siatkowej.

W finale Ognisko po ciekawej walce pokonało drużynę AZS 15:10, 5:15 i w trzecim secie 15:5.

Wobec zwycięstwa tego Ognisko staje się kandydatem na wyjazd do Warszawy, by walczyć tam o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo odbędzie się 9 i 10 czerwca.

Podajemy do wiadomości, że jutro rozpoczną się na Pióromoncie rozgrywki piłki koszykowej o puhar „win“.

Dowiadujemy się jednocześnie, że 1 i 2 czerwca w Wilnie odbędą się mistrzostwa Polski w piłce siatkiwej pań.

## Mecze ligowe.

**WARSZAWA, (PAT). — Na boisku Polonji rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi między Polonją a krakowskiem „Podgórzem“. — Wynik spotkania 2:2 (1:1). Widzów 2,000.**

**WARSZAWA, (PAT). — Spotkanie o mistrzostwo Ligi między Legją a Warszawianką zakończyło się zwycięstwem Legji w stosunku 1:0 (1:0). Widzów 1,500.**

**KRAKÓW, (PAT). — W meczu o mistrzostwo Ligi Warta — Wisła. Warta wywalczyła wynik remisowy 2:2 (2:1). Widzów 2,000.**

## Bieg drużynowy.

W dniu 13 b. m. odbędzie się 8-my doroczny drużynowy bieg o puhar przechodni ufundowany przez redakcję „Słowa“ Trasa biegu wynosi 2700 m. i przebiega nast. ulicami i ogrodami: Aleja Syrokomli, park Żeligowskiego. Ogród Bernardyński, ul. Botaniczna, Cielętnik.

Zbiórka zawodników odbędzie się już o godz. 10 w pawilonie powystawowym. Zgłoszenia przyjmuje p. por. Zagórny z 33 D. A. L. (ul. Pióromont) Startują drużyny klubów i stow. sportowych i P. W. w składzie od 6 biegaczy. Ilość drużyn wystawionych przez poszczególne organizacje dowolna. Obecnie puhar przechodni srebrny jest w posiadaniu 3 Baonu Saperów wileńskich, którzy go zdobyli drużynowo w r. 1933.

## Praca od podstaw piłkarzy.

Dowiadujemy się, iż w najbliższą środę odbędzie się pierwszy trening tak zwanego narybku piłkarskiego.

Grać a raczej uczyć się grać będą junjorzy, któremi opiekuje się p. W. Lachowicz.

Trening odbędzie się na boisku WKS.

## Żylewicz otrzymuje zwolnienie

Wczoraj została ostatecznie załatwiona sprawa Żylewicza, który otrzyma z datą 13 maja kartę zwolnienia z klubu KPW.

Żylewicz startować będzie w barwach WKS. Nadmienić trzeba, że obecnie Żylewicz odbywa powinność wojskową w 33 D. A. L.

Doskonały ten lekkoatleta zamierza startować w biegach średnich o mistrzostwo Polski.

## Jutro zawody szkolne.

Na Pióromoncie rozpoczną się jutro lekkoatletyczne zawody następujących szkół: Gimn. Litewskie, Szk. Handlowa Staszica, Szk. H. Kupców i Szk. Ogrodnicza.

Początek zawodów o godz. 17. Dokończenie w niedzielę o godz 11 rano.

—oSo—

# Pełna tabela wygranych w 4-m dniu ciągnienia 4 klasy 29-ej Polskiej Loterji Klasowej

## GŁÓWNE WYGRANE

*Zł. 5.000 na N-ry:* 14885 28121

*Zł. 2.000 na N-ry:* 1301 8922 36442 43113 58092 65009 71645 78777 80656 81571 86481 93200 93989 95216 96829 99642 102964 103829 114097 117647 143872 145351 147696 157602 160590

*Zł. 1.000 na N-ry:* 12756 19734 20545 22983 28733 28842 37865 39846 49321 50227 60673 64205 67247 67437 73144 85097 86668 92647 98377 99517 101742 105573 108454 110556 110624 112459 113827 117949 123782 126738 136028 136273 137135 140491 145318 147874 154246 154525 155407 157242

*Zł. 50.000 na N-ry:* 72321 129777

*Zł. 20.000 na Nr.:* 63297

*Zł 10 000 na Nr.:* 59971

*Zł. 5.000 na N-ry:* 1879 79016 104594

*Zł. 2.000 na N-ry:* 8655 15089 18194 27141 35413 48181 51037 63184 73984 77251 78564 102760 107278 112350 116927 118760 118306 121834 126543 134745

*Zł. 1.000 na N-ry:* 710 1078 10766 14061 15853 17780 17891 20217 33736 38693 43121 45369 48038 49338 50197 54854 58552 64438 75220 77376 78108 80820 83422 84675 85759 87908 88775 90727 106097 106131 115129 115790 116580 141252 142949 144717 145628 148680 149709 152608 152991 153785 163169 167168 168009 168190

## STAWKI

### I i II-gie ciągnienie

103 239 378 626 91 910 34 76 97 1059 359 429 31 63 632 99 756 66 861 2034 453 538 650 706 868 3056 120 251 59 461 79 506 749 72 894 947 63 4069 91 218 46 47 922 28 5053 154 239 328 444 521 632 92 742 868 72 6397 412 610 67 85 712 43 802 3 7120 97 358 799 807 8064 106 32 223 651 61 723 51 863 973 9172 91 314 549 781 839 900

10004 181 328 420 75 514 680 90 973 11062 185 90 247 58 73 300 788 824 905 67 12036 163 345 46 520 95 846 95 961 13151 53 56 307 454 542 668 741 886 14147 447 62 74 77 824 916 15034 110 21 200 8 523 64 680 701 839 49 69 933 16237 61 333 72 460 522 632 862 968 80 17028 109 379 471 546 643 18050 54 228 553 656 716 22 856 87 941 19061 135 67 489 570 694 721 30 806 907 99

20073 367 68 591 703 89 97 855 59 21110 276 82 614 920 41 22036 37 50 90 593 717 900 95 23132 60 68 69 591 628 753 835 24065 327 448 683 733 25005 68 87 249 317 60 474 701 74 865 910 24 69 26066 180 91 295 355 564 84 667 91 774 834 27167 222 29 593 710 34 94 828 84 28030 82 305 819 74 29105 238 332 87 408 13 57 591 691 790 815 74 990

30185 292 422 638 707 835 31301 86 495 520 673 946 47 32151 387 425 75 500 47 637 62 871 33136 226 652 34583 700 92 946 89 35144 267 304 508 636 730 827 931 36066 117 40 255 375 608 785 913 28 37207 307 82 409 58 87 520 702 38112 311 70 99 519 21 81 640 44 751 821 922 71 39229 343 48 87 401 863 930

40016 125 42 94 379 412 16 513 61 90 93 730 924 41110 77 79 249 67 82 85 387 492 562 622 957 82 42022 25 92 180 295 385 89 499 575 802 23 945 92 95 43346 48 458 727 60 854 44066 265 317 487 517 933 72 45139 227 83 86 337 87 450 51 545 857 74 87 941 46092 129 202 39 57 404 687 779 941 48 47191 203 301 6 53 60 430 42 537 862 926 48074 119 41 231 680 714 23 862 49000 21 111 74 279 302 411 583 885 926

50005 100 8 201 15 82 89 382 455 531 87 51021 189 381 408 28 81 545 806 72 52116 56 424 63 619 56 706 43 845 955 74 53402 99 537 44 647 771 858 915 54070 201 34 96 406 8 76 84 742 835 87 55167 344 534 99 701 58 75 940 63 56064 148 56 208 96 367 68 405 514 643 855 57179 217 322 75 465 89 560 839 58163 228 399 480 706 982 59092 117 54 250 57 344 505 693 828

60043 255 77 92 503 753 838 55 901 12 16 65 61414 56 567 62104 8 261 95 301 78 473 78 509 38 603 897 908 16 70 72 63014 90 120 242 339 57 528 49 53 644 735 66 848 951 64030 368 86 472 561 76 65005 37 179 337 51 485 625 844 94 66014 36 63 253 370 427 678 876 908 14 85 99 67134 93 389 90 866 987 68234 346 639 69 734 99 860 61 69000 93 104 245 397 448 58 535 645 66 87 818

70093 419 61 504 690 849 86 71029 227 445 60 669 710 75 79 871 75 72026 30 59 119 295 530 48 600 33 48 714 905 73041 51 149 216 21 346 541 626 705 55 81 904 74015 356 608 55 804 55 75328 411 95 544 97 834 916

76128 438 505 65 93 676 768 849 77408 531 696 727 62 919 78669 95 927 84 79252

80143 82 205 392 97 545 46 60 651 756 837 39 81103 37 219 35 59 373 87 436 522 98 614 53 82097 131 91 233 316 79 556 612 48 59 71 87 765 847 83290 462 91 549 746 908 84054 205 306 16 22 32 83 470 529 633 56 723 823 78 83 941 65 85007 23 66 526 80 672 76 707 48 815 55 949 86000 2 50 136 247 50 56 94 347 75 447 73 847 922 82 87179 89 93 308 464 533 86 673 721 68 808 55 73 88241 73 85 864 915 68 73 77 83 97 89035 197 286 404 23 27 74 574 701 850

90000 19 79 98 122 65 218 465 574 643 809 999 91163 207 75 326 92 474 507 741 883 961 92001 129 262 329 30 55 57 403 7 512 99 631 42 838 902 11 93143 207 66 342 404 35 545 49 65 712 912 49 94341 523 638 58 878 95060 114 258 431 98 530 51 643 945 96046 201 74 384 550 627 887 946 97250 311 24 78 561 788 977 83 98007 9 204 14 32 36 341 684 718 99323 449 86 91 543 68 662 76 874 87 907 26 31

100134 488 600 9 13 747 868 934 101279 84 655 740 959 102036 46 86 101 27 204 9 81 331 76 412 15 26 43 546 616 750 816 45 103409 622 704 813 60 80 955 91 104031 241 557 662 74 797 105028 261 366 522 51 624 44 80 724 78 867 959 106010 50 135 208 95 438 570 667 813 66 906 54 107127 69 212 368 520 667 724 838 957 108025 407 69 529 697 755 74 109051 76 179 378 597 699 938 53

110021 125 208 79 332 459 692 797 857 959 111111 414 89 520 52 80 861 781 950 112244 62 82 316 441 113022 179 461 533 730 114075 98 417 236 312 17 61 506 30 644 85 757 58 115095 265 476 92 551 714 822 29 959 77 83 116044 209 361 452 503 839 40 929 117259 461 784 819 31 56 989 98 118154 217 73 318 451 74 513 77 606 11 91 863 72 119065 397 403 71 510 700 62 830 36

120018 21 91 352 593 848 99 913 39 121002 216 93 434 726 933 122000 184 247 68 355 74 95 487 91 711 800 905 123058 107 60 273 93 366 431 44 624 798 828 35 944 124093 366 420 70 82 658 79 839 59 87 914 37 125259 399 618 81 91 734 59 126024 113 303 54 419 21 626 45 785 878 127078 95 203 535 669 918 70 128068 269 306 455 522 84 725 27 880 922 129020 22 159 77 224 347 74 540 662 750 901

130640 61 89 920 25 131020 100 18 342 64 498 533 56 648 69 97 708 810 132012 40 188 209 64 334 68 460 605 7 753 133001 130 267 456 75 501 620 715 43 75 879 97 134052 80 368 455 90 548 671 98 950 135304 528 46 639 69 84 701 92 136164 305 29 518 798 886 921 137233 372 408 71 77 546 773 93 859 906 25 81 138023 155 293 595 720 41 74 812 932 139054 57 81 155 254 304 456 529 694

140019 33 57 145 296 450 548 69 71 87 141050 201 61 534 760 832 37 59 77 142062 66 131 217 400 553 96 963 143131 311 455 611 710 37 69 81 96 969 144129 144 214 367 472 75 595 752 907 10 12 145077 244 385 416 529 37 36 614 146085 118 260 98 309 558 66 661 739 63 817 905 31 61 147132 75 249 97 303 30 458 73 534 65 607 93 99 708 148158 86 552 95 639 791 846 921

150156 93 301 11 73 409 508 46 844 151139 40 51 240 262 375 473 578 606 23 819 67 152000 459 65 731 56 898 924 42 153012 26 287 408 75 85 680 753 803 154099 279 318 22 442 87 554 670 702 8 98 834 155241 327 517 62 738 899 930 156083 145 541 661 728 802 157047 265 85 404 20 87 501 922 98 158056 66 168 349 62 564 74 82 673 736 939 56 70 76 159044 117 23 93 201 9 57 361 499 508 86 694 824 95 943

160068 129 55 222 76 451 509 80 625 702 811 25 40 161051 83 109 508 639 99 707 40 835 162010 100 266 75 450 581 99 600 772 882 87 163108 249 350 88 430 751 71 938 164032 163 278 90 501 677 821 82 165119 202 403 8 67 97 518 27 44 636 41 62 854 56 0 166063 178 226 422 97 599 683 785 832 935 39 81 167175 86 264 70 443 70 80 559 168000 60 67 108 219 477 592 699 802 4 36 945 169005 7 68 83 149 226 82 480 87 662 870 907 56 70 78

### III-cie ciągnienie

221 66 310 485 1170 306 28 432 546 719 98 2302 469 3110 235 4021 68 224 450 842 5244 476 803 6005 578 693 7533 609 935 8019 137 329 701 893 9603 847 78

10185 204 483 527 669 814 987 11019 68 317 791 12644 13244 421 903 14160 316 37 15061 542 939 16412 672 17461 69 988 18111 392 410 846 908 19044 471 72 633 720

21473 808 22171 876 23216 439 597 764 885 24428 642 933 25179 610 997 26030 187 263 74 27116 32 363 454 544 90 28140 278 29468

30266 310 706 31342 570 691 714 32176 427 92 783 973 34062 66 596 741 35043 58 648 36065 72 358 91 404 575 632 722 35 37188 286 363 72 38066 458 81 676 949 39316 433 829

40575 76 905 75 83 41117 319 59 457 560 848 907 42411 793 43538 699 912 63 92 97 44147 394 516 45130 352 569 46075 270 352 449 661 725 48 82 821 908 47367 542 48009 126 339 637 826 49013 338 439 663 86 853

501070 12 310 973 92 51207 315 561 774 52039 157 532 40 649 748 53206 49 830 47 54039 355 503 8 858 55258 362 414 586 823 56249 541 42 525 732 57374 979 81 58073 87 339 55 78 628 59161 526

60041 341 414 594 61150 595 805 38 62025 40 537 852 93 952 63169 221 515 16 30 55 661 939 64602 889 995 65301 455 693 868 66309 67020 208 71 465 671 68411 502 688 994 69602 845

70047 203 64 594 864 909 71081 89 120 72135 371 512 638 72 734 841 42 73231 327 942 74052 199 203 14 18 55 862 66 901 75158 66 469 657

76209 23 504 77081 404 78427 788 874 79004 69 192 708

80021 473 81175 96 907 95 82491 653 876 83322 475 815 903 84259 923 85320 659 94 859 78 916 86744 851 919 44 52 87187 689 912 47 88056 709 803 89935

90295 304 782 91087 92091 137 83 243 324 430 82 93542 818 94113 50 89 411 95122 32 467 562 96132 66 221 62 67 326 85 765 930 97 776 98037 291 498 558 892 99305 407 100070 175 102174 620 35 67 820 998 103036 724 104271 105158 247 336 411 51 548 728 71 106057 244 582 709 900 15 107227 529 47 778 952 108156 890 109074 89 334 45 788

110180 372 485 649 909 22 111355 409 99 771 112242 113174 228 590 832 114043 135 284 360 404 5 85 856 115008 58 60 318 50 696 780 116049 261 302 18 25 511 19 37 636 117186 118444 11907 615

120159 232 324 526 850 121730 841 123096 119 774 918 90 124010 730 95 125460 639 126368 543 915 87 127139 71 293 941 128125 497 934 129001 178 267 459 577

130075 458 710 985 131230 799 132184 481 654 61 133140 324 452 572 683 134515 869 135018 98 187 944 136031 80 177 529 779 137184 849 138327 574 861 139102 40 213 564 922 24 140080 153 304 825 141163 142529 981 143044 71 76 200 83 144098 182 397 542 145407 695 701 64 71 958 86 146108 610 787 847 957 147100 317 490 588 749 63 834 981 148227 338 753 149730 996

150394 494 797 151080 254 152025 505 88 850 86 95 903 153216 611 154075 156171 579 662 772 157004 30 122 81 227 304 517 857 158157 218 57 393 468 521 614 874 159011 34 360 683 710 86

160020 471 161368 918 731 975 163161 90 271 335 437 599 828 164284 357 641 745 58 165502 11 60 626 166271 387 547 652 167944 168132 474 757 941 60 91 169175 255 347 86 962

### IV-te ciągnienie

83 286 371 405 952 1099 161 402 2523 704 3021 302 759 95 820 4026 163 65 379 484 642 53 775 81 854 92 956 65 5428 798 883 969 6446 717 7481 502 886 8163 479 600 38 816 935 9234 447 10063 84 10315 46 422 965 11593 651 69 83 12296 398 634 68 13106 62 803 92 14100 31 38 415 15093 169 437 878 92 16024 359 426 64 613 17264 376 86 460 586 781 820 36 18036 110 604 753 19200 773 20424 607 48 59 21148 62 295 341 76 481 516 801 946 22033 88 118 33 433 623 61 23023 65 72 86 435 663 740 24061 142 244 421 576 25307 08 817 29 98 26013 314 72 400 77 586 852 908 27305 474 659 714 28084 149 337 81 848 90 29111 215 745 903 44 30257 88 346 464 662 31051 237 444 685 88 849 32013 108 26 245 305 47 33244 349 453 605 53 795 34316 35151 256 72 403 06 561 664 955 36199 872 79 37178 420 592 722 97 981.
38336 740 88 39032 203 608 9 85

40380 545 896 41244 448 671 819 42116 754 857 43279 57 73 80 62 773 806 44114 96 681 713 28 54 813 919 45187 216 92 383 534 621 957 46255 311 526 98 783 868 70 47163 208 584 701 48021 115 226 43 424 37 68 82 603 710 43 59 49067 434 70 86

50364 872 75 51017 319 637 780 861 998 52150 310 23 54 548 639 53060 83 179 459 660 701 54012 230 85 411 52 668 55094 320 97 601 78 822 56235 543 711 814 86 57140 312 851 58724 804 59 67 88 59185 567 601

60060 101 93 298 415 741 61185 500 791 62030 77 241 470 584 839 63066 64111 67 449 706 44 827 916 65106 695 02 317 59 508 900 30 73 67051 211 29 317 431 505 691 816 68188 378 527 671 69216 77 364 77 436 617 936

70002 212 422 40 628 703 855 76 71032 457 828 910 72367 590 932 73123 89 478 692 713 74556 64 687 868 934 75413 618

76039 187 244 77540 749 887 78032 110 445 657 60 973 79253 94 303 48 841 98

80185 541 640 775 935 51 81123 77 233 671 72 952 82082 150 497 666 83186 962 84163 395 488 512 99 734 929 87 85055 453 679 717 36 882 981 86076 206 424 87 708 75 846 74 87114 60 263 98 327 37 760 87 88008 253 377 89023 92 685 707

90254 63 99 334 521 659 754 92566 996 93103 242 90 624 94923 95262 640 733 865 76 96002 85 238 303 495 97030 116 446 828 98002 101 321 746 87 841 87 99087 259 327 514 934

100041 369 605 709 60 92 867 101167 374 551 851 997 102024 10877 308 466 68 77 599 736 843 103094 216 75 333 584 705 46 929 62 104292 559 713 820 105021 265 99 306 23 83 431 106052 166 312 499 820 107043 221 438 580 606 810 94 985 108150 282 484 592 661 946 63 109002 249 91 679 880 972

110517 709 899 111085 638 55 748 990 112042 199 608 69 113118 311 65 652 68 813 947 56

114196 589 115078 206 408 543 905 116539 660 873 117659 855 118152 478 678 791 119122

120034 114 255 589 678 807 28 33 955 121225 398 585 680 928 89 122012 283 382 783 74 915 123425 542 957 60 124025 70 349 82 95 809 939 54 125022 45 131 81 296 357 547 810 34 79 980 126658 127013 28 438 818 128004 247 76 552 66 90 712 826 129071 116 274 487 866 957 73 81

130188 530 908 131111 46 490 565 759 95 132186 326 410 133225 625 69 946 134036 122 94 444 877 135408 49 647 702 136188 234 393 776 828 137028 254 138085 138085 647 798 827 936 139074 374 532 622 41 927

140308 434 593 637 97 951 57 141008 542 833 964 142106 215 309 555 607 713 911 49 143269 621 727 144008 185 597 737 145014 107 44 279 528 625 28 146191 271 372 550 606 827 72 147191 285 375 547 650 92 913 23 148326 628 81 700 880 149432 69 567 78 628

150472 503 151757 954

152199 590 969 153022 157 206 303 528 40 724 154260 429 583 155130 490 700 802 79 156108 253 99 361 75 792 909 60 157267 430 550 838 48 158046 578 647 159216 329 35 544 99 535 71.

160238 539 76 736 47 911 161123 958 162208 356 81 470 643 163195 450 538 731 95 164040 279 328 165025 249 64 320 568 166256 167770 168171 75 556 814 169158 64 376 449 526 616 22 945.

**ODWAGA.**

(„Söndagsnisse Strix").



# OD WYDAWNICTWA.

Każdy z Pp. Prenumeratorów, który opłacił prenumeratę za m-c maj, może otrzymać od dziś w administracji „Kurjera Wileńskiego", Biskupia 4, bezpłatne

# PREMJUM ZA MAJ

powieść Peter Oldfelda p. t. **„Śmierć Dyplomaty".**

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Święciany pod znakiem wyborów

Coprawda nie rozlepiono jeszcze na murach plakatów propagandowych, nie kolportuje się ulotek. Postępowanie jednak wyborcze do Rady Miejskiej już trwa. Od czasu do czasu odbywają się zebrania organizacyjne, tu i ówdzie można usłyszeć dyskusje przeciwników politycznych. Ale jest jeszcze cisza. Sytuacja podobna jest w pewnym stopniu do chwili poprzedzającej szturm na froncie. O tych rzeczach będę dzisiaj pisał.

Na wstępie muszę się zastrzec, że uwagi i spostrzeżenia moje wypływają ze ścisłego objektywizmu, że kierowane są jedynie chęcią prześwietlenia zakamarków małomiasteczkowej rzeczywistości, sprostowania pewnych błędnych lub złośliwych pojęć kolportowanych i celowo narzuconych. Tutaj muszę zrobić małą dygresję.

Poraz pierwszy ujrzałem Święciany w r. 1926, za urzędowania starej rady miejskiej. Miasto nasze, szczycące się dwiema rybami w herbie, zakrojone wtedy było na miarę jakichś Gęsich Dołów czy też Błotnistych Jam. W owym czasie chodniki imitowały skandaliczne „klawisze". W słotne dni grudnia, mętna woda zalewała oczy przy każdem stąpnięciu Bogu ducha winnym przechodniom, którzy klnąc całkiem niepar lamentarnie z rezygnacją oczekiwali lepszej przyszłości. Elektrownia wegetowała i czynna była kiedy się jej chciało. Ściślej mówiąc, gdy tego chciał prywatny właściciel.

Jesienią i wczesną wiosną Święciany przeżywały tragedję tak wielką, że dzisiaj, gdy patrzę na te czasy z perspektywy minionych lat, zgrzytam zębami. Jesienią i wiosną niebrukowane ulice (brukowane były trzy — centralne) zamieniały się w bagna grząskie i pełne zasadzek. Rozlegały się klątwy brnących po błocie obywateli.

To było straszne.

Co roku na wiosnę bagnista Kuna zatruwała swemi wyziewami powietrze. O usunięcie tych bolączek nikt się nie troszczył.

I wtedy kierownictwo gospodarką miejską objął dzisiejszy burmistrz p. Hulewicz. Zastał miasto w opłakanym stanie. W złych warunkach zabrał się do cichej i ofiarnej pracy. Z wiarą w powodzenie.

Dzisiaj w roku 1934 możemy uczynić bilans tych wysiłków. Robimy to z radością i dumą.

Dzisiaj nie mamy przeklętych „klawiszów". Miejsce ich zajęły betonowe chodniki. Ulice są wybrukowane. Jest elektrownia i rozległa sieć elektryczna, pozwalająca mieć światło robotnikowi i rolnikowi.

Na każdym kroku widać olbrzymi postęp. Miasto nasze jest dumne ze swego gospodarza — burmistrza. Przyjezdni nie mogą ukryć wyrazów podziwu nad celową, oszczędną i przynoszącą wspaniałe wyniki gospodarkę miejską. To jest zdanie ogółu. Zresztą niech każdy „zwróci się myślą do roku 1926 a znajdzie olbrzymie różnice pomiędzy byłym, a dzisiejszym stanem rzeczy.

Cicha jednak praca burmistrza nie podobała się wszelakiego rodzaju notorycznym rozbijaczom i pustym pyszałkom, lubiącym nic nie robić tylko ganić. Nie tylko ganić, ale przeszkadzać. Dla celów tylko własnych. Naturalnie.

Prowadzi się skrytą robotę, by człowieka, posiadającego szacunek i przywiązanie całego miasta utrącić, by na jego miejsce wprowadzić jednostkę, która zaprzepaści cały dotychczasowy dorobek.

Obłudna i brudna robota poszła na psy, przywalona została siłą faktów. Całe miasto, stoi twardo przy swoim burmistrzu. Praca bowiem cicha i niestrudzona znajduje zawsze uznanie. **Kap.**

## Historja rękawiczki.

**Pierwsza rękawiczka zjawiła się w r. 1300. Sądzić należy, że była raczej wybrykiem mody, niż wyrazem dbałości o dłoń, gdyż były to czasy, kiedy mięso rwało się palcami i nie znano mydła, poprzestając zaledwie na wodzie. W epoce Odrodzenia rękawiczka stała się nieodzownem dopełnieniem kobiecego stroju. Za Karola V zaczęła uzupełniać i męski strój galowy. Za Henryka III rękawiczki już nietylko noszono, ale perfumowano. Była to epoka, kiedy perfumowano wszystko: niezbyt czystą bieliznę, niedomyte ciało, źle wietrzone salony, a nawet... potrawy. Henryk IV nosił jasne rękawiczki z mankietami. Były to czasy intryg miłosnych, pojedynków, rzucania „rękawicy w twarz". Katarzyna Medycejska nosiła rękawiczki naszywane drogiemi kamieniami i perłami. Ludwik XIV zdobił swoje rękawiczki i chusteczkę koronką.**

**Przełomową epoką dla rękawiczki był wiek XVIII. Galant nosił w tym wieku rękawiczki z psiej skóry. Rewolucja francuska zaczęła prześladować właścicieli wypleszczonych rąk, zaniechano więc na pewien czas noszenia rękawiczek. Ale po pewnym czasie wróciły one do łask. Współczesna moda ubrała kobietę w rękawiczki długie, haftowane i strojne. Na plażach Kalifornji i Bretanji odbywają się konkursy na najpiękniej urękawiczoną rękę.**

## HUMOR

### NA WSZELKI WYPADEK.

— Franciszku, powierzam wam kasę pod ręczną. Jeżeli coś będzie się wam wydawało niejasne, zajrzycie do kodeksu karnego, zostawiam go na wszelki wypadek na półce.

(Punch)

### UMÓWILI SIĘ.

— Gdzie się jutro zobaczymy?
— Gdzie chcesz.
— A kiedy?
— Jak ci wygodniej.
— Zgoda, a pamiętaj — nie spóźnij się!

(Tit-Bits)

## Blaski i cienie rad gromadzkich.

Poniższe niezwykle ciekawe uwagi i spostrzeżenia p. Józefa Cieplucha na temat rad gromadzkich drukujemy jako artykuł dyskusyjny, nie wątpiąc, iż w tej materji zechcą się wypowiedzieć i inni nasi czytelnicy. *Red.*

Chwała Panu Bogu i Rządowi, nareszcie jesteśmy Gromadą względnie Radą Gromadzką. Cieszymy się bardzo, że dano nam we własne ręce siłę do wybrnięcia z obecnego ciężkiego położenia gospodarczego oraz uczyniono równymi obywatelami naszej Ojczyzny we własnym zakresie.

Tak trzeba sobie tłumaczyć to śmiałe posunięcie Rządu w polityce wewnętrznej w stosunku do nas chłopów, zmuszające poniekąd do zdobycia takiego stanowiska w społeczeństwie jakiem rolnik cieszy się w innych państwach Zachodu.

Ale aczkolwiek Rząd miał jaknajszlachetniejsze intencje, obdarzając nas nowym ustrojem samorządowym, będąc zaniedbani społecznie i moralnie nie możemy sobie z nim dać rady i to co powinno być dla nas bodźcem do wydobycia maksimum rozumu i inicjatywy stało się narzędziem kaleczącem siebie.

Każda Rada Gromadzka uważa dziś siebie za radę ministrów, chce się więcej rządzić niż sam Prezydent Rzeczypospolitej, lub też za komunistyczną jaczejkę, wyłamującą się z pod praw ogólno państwowych.

Dano prawo rządzenia, więc chcą rządzić —ale „bieda kol pierogi naczniot pieczi sapożnik" jak powiada słynny bajkopisarz rosyjski Kryłow.

Z jednej strony, rozumieją i zaczynają kombinować, że coś znaczą szczególnie gdy ciemny sołtys otworzy księgę posiedzeń Rady Gromadzkiej i pod nieudolnie napisanym protokułem zaczyna stawiać swoje hieroglify. Z drugiej jednak nikt ze siebie dla dobra ogółu i sprawy nic nie poświęci, myśląc tylko o własnej osobistej korzyści.

Brak uspołecznienia, ciemnota i ogólny prawie analfabetyzm tamują wszelką pożyteczną inicjatywę i akcję. Nowy ustrój samorządowy zastał nas nie przygotowanych do tych zmian, jest, można powiedzieć, przedwczesny. Co innego wieś polska na Zachodzie lub południu państwa — co innego u nas. Gdy tam w każdej wiosce przecie każdy chłop czyta codzień gazetę i wie z niej nietylko co się w najbliższej jego okolicy dzieje, ale i w całym świecie, u nas gazeta jest uważana za artykuł potrzebny tylko urzędnikom i panom. Od rozpowszechnienia dobrej, poważnej, uczciwej gazety do każdej wsi należy przedewszystkiem zacząć walkę o wyższy poziom gromad i ich członków. Dobra gazeta wniesie uświadomienie i większe uspołecznienie — czynniki niezbędne przy dzisiejszym ustroju samorządowym.

Sołtys nic nam nie pomoże, bo sam ciemny jak but. Inteligencja i zawsze coś znacząca półinteligencja wiejska, z powodu niskiej płacy sołtysiej (10—15 zł. miesięcznie) od tego zaszczytu również się odmówiła i rzadko kiedy bierze udział w życiu Rady Gromadzkiej.

Nic dziwnego więc, że my radni gromadzcy zeszliśmy na rozdroża, z pustą głową i bezradni, wyciągając ręce prosimy Boga o zmiłowanie. Dobrze, jeśli który z nauczycieli poda nam i tak już spracowaną dłoń i wyprowadzi z matni jaką jest każde posiedzenie Rady i łaskawie napisze protokuł za sołtysa.

Całość przedstawia się bardzo smutnie i nie budzi lepszych widoków na przyszłość.

Rząd, ewentualnie władze samorządowe, powinny zaopiekować tą sprawą i przyjść z pomocą w jak najszerszym zakresie. Przedewszystkiem urządzić kursy dla sołtysów, dla radnych zaś dać bezpłatnie gazetę, któraby spełniając funkcję wychowawczą podniosła poziom naszego myślenia.

Jeżeli są pieniądze na różne przysposobienia, boiska, baseny, skocznie i odskocznie, to powinna się znaleźć i ta stosunkowo mała suma na uczciwą prasę, któraby spełniała podwójną rolę na wsi, bo będąc „oświaty kagańcem" wypchnęła że wsi różne pismidła wtykane w ręce nieorjentującego się rolnika a ogromnie szkodzące interesom państwa.

**Józef Ciepluch.**

## 700-lecie miasta Stralzund.



Piękne miasto Stralzund, stolica rejencji w Pomeranji Pruskiej, położone nad cieśniną Strela, oddzielającą ląd stały od wyspy Rugji, obchodzi w tym roku uroczyście 700-lecie swego istnienia. Na zdjęciu — Ratusz i kościół św. Mikołaja w Stralzundzie, gotyckie budowle z XIV i XV stuleci.

**PETER KRAYER.** 2

# TRZY PERŁY

*Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.*

— Wessel, czy to aby prawda? „Malabar"? Okręt o pojemności 20.000 tonn, ostatnie słowo techniki...

Wzburzony van Diemen wstał porywczo:

— Przed trzema laty spuszczony na wodę?! Nonsens! Przesłyszałeś się!

Wessel podniósł głowę, gotowy do walki:

— Tak, panowie! „Malabar" płonie od szesnastu godzin w cieśninie Flory. Otrzymaliśmy wyczerpujący meldunek, jutro będziecie o tem czytali w rannych gazetach! Z tysiąca dwustu pasażerów nie udało się uratować jedynie pięćdziesięciu, którzy są odcięci na płonącym się statku. Sam odbierałem depeszę iskrową, już ustalono kilka nazwisk.

Przerażone spojrzenia słuchaczy na kilka chwil otrzeźwiły go, potem alkohol zaczął działać na nowo. Rozejrzał się dokoła.

— Czy pani Hooge jest tutaj?

Van Diemen potwierdził. Wessel pochylił się ku niemu:

— Stwierdzono z całą pewnością, że Hooge znajduje się na płonącym statku.

— Co?

— Hooge, Hendrik Hooge...

Jan Wessel nagle się rozczulił, przez alkohol przebijał szczery ból:

— I że to ja właśnie musiałem przyjmować tę wiadomość! Biedny chłopiec! Tyle się naharował! Czego on nie doświadczył? Dopiero rok jak się ożenił, nawet nie widząc swojej żony — i teraz na płonącym statku...

Wszyscy zamilkli — właśnie w tym momencie, o dwa pokoje dalej, opierając się o ramię młodego człowieka, przechodziła roześmiana pani Elma — każdy się pochylił nad stołem, jakby miał nieczyste sumienie. Wessel wytarł hałaśliwie nos i szepnął dalej:

— W morzu tam pełno rekinów, pełno rekinów Kto raz wpadnie...

— Niech pan przestanie! Nic było najmniejszej potrzeby psuć gruntownie nastroju dzisiejszej zabawy, zwłaszcza w takich wypadkach.

Van Diemen wstał, inni poszli za jego przykładem, wkrótce stół opustoszał i nieszczęśliwy Wessel, który stopniowo zaczął rozumieć, jak niefortunnie się spisał, został sam w swoim kącie.

Wstał pochmurny, bo musiał znów szukać łączności z towarzystwem przy innym stole. Ale już więcej nie będzie opowiadał historji z „Malabarem". Co za djabeł pociągnął go za język.

Obojętne, kto pierwszy zaczął o tem mówić, obojętne, kto z siedzących przy stole van Diemena nie potrafił utrzymać języka na uwięzi. Dość, że w pół godziny później goście na sali, oraz wszyscy w całym domu do ostatniej pomywaczki w kuchni wiedzieli, iż na Archipelagu Małym w cieśninie Flory płynie objęty pożarem, bez nadziei na ratunek „Malabar", jeden z najpiękniejszych statków holenderskich. Każdy również wiedział, że Hendrik Hooge był jednym z nieliczznych nieszczęśliwców, których nie udało się uratować.

Elma była zdziwiona, że zachowanie się gości w stosunku do niej uległo wyraźnej zmianie. Panowie przerwali naraz liczne dotąd próby nawiązania lekkiego flirtu, oczy pań, z któremi rozmawiała, nagle wilgotniały, otaczała ją atmosfera szczególnej tkliwości. Początkowo myślała, że się myli, wreszcie zwróciła się do van Diemena, który wił się jak piskorz i ostatecznie skierował ją do Jana Wessla, pod pretekstem, że ten prawdopodobnie będzie coś wiedział.

Teraz zaniepokoiła się nie na żarty. Poszła na poszukiwanie Wessla i znalazła go przy bufecie. Podczas krótkiej przerwy Wessel doszedł do przekonania, że dzisiejszy wieczór został zepsuty, zepsuty do szczętu i nawet zatruty, więc najlepiej upić się, ale w sposób przyzwoity i niebardzo rażący zanim można będzie ulotnić się gładko.

Stał w zagłębieniu ściany i drgnął, gdy Elma Hooge wypowiedziała jego nazwisko. Spuścił oczy pod jej badawczem spojrzeniem.

— Radca van Diemen powiedział mi, że pan może mnie objaśnić, bo nie rozumiem, co się tu dzieje.

Jan zebrał w sobie całą odwagę, ale niewiele to poskutkowało.

— Nic, zupełnie nic, to napewno pomyłka.. Prasa, gazety mylą się tak często, prawda?... Nie można tak odrazu brać wszystkiego za dobrą monetę!...

Elma powiedziała spokojnie:

— Chodźmy, panie Wessel, i usiądźmy... Tak... Więc pan mówi, że prasa się myli? Co do czego?

Wessel jąkał się ze wzruszenia, postanowił za wszelką cenę się nie zdradzić:

— No, bo... tam mówią o tem, a nie myślą, że ostatecznie ukazuje się dużo wiadomości, które później odwołują, jako fałszywe, czy nie jest tak?

Spojrzała prosto w oczy podchmielonemu sekre-

# TEATR NA POHULANCE

## Czwarty do Bridża. Komedja w trzech aktach A. Grzymały-Siedleckiego.

Przyznaję, że tak dalece nie poznawałam „pióra“ autora Maman i paru innych kryminałów w dwóch pierwszych aktach tej nagrodzonej komedji, że mv ślałam o innym autorze, trzeci akt przypomniał mi, że nikt nie zdoła ujść swemu rodzajowi pisania.

Osobiście uważam że z twórczości p Grzymały - Siedleckiego, ta historja trzy mana w pastelowych tonach retrospektywnych dramatów, właściwie nie mogących zbytnio wpływać na dzieje współczesne, jest dobrą pozycją. Robota sceniczna pierwszej klasy, zawiązywanie i odplątywanie konfliktów duchowych, uczuciowych zręczne logicznie wyprowadzone, kierowane niezawodną ręką, salonowo, kulturalnie, bardzo dobrze przeciwstawiona życiowa konieczność młodego pokolenia, które odpłakawszy i odbolawszy przykrość, (nie katastrofę bynajmniej) rewelacyj grzechów swych rodzicieli, przechodzi nad niemi do porządku, bo wszak ma swoje życie do przeżycia, ma swoje przyszłe troski i radości, konflikty i może scysje, a więc muszą się od dawno zmarłych spraw oderwać, jak dojrzały owoc odrywa się od swej łodygi.

Minio że jądro konfliktu opiera się o dwoje młodych jędrnego Boby'ego i przeczuloną medyczkę, Kamilę, (poco ona medyczka, tego nikt nie zgadnie), mimo że o nich chodzi, jednak jest to sztuka dwóch starców, i taki tytuł brzmiałby doprawdy bardzo sensacyjnie. Cała bowiem atmosfera sztuki jest jakaś retrospektywna, jakaś psychicznie nie dzisiejsza, w ciążeniu pojęć, tęsknot, romansów i platonizmów tych dwóch przyjaciół, wyranżerowanego do Juana Denhella i jego wiernego kibica Cyprjana, którego tak sobie urobił od czasów gimnazjalnych bodaj, że za każdym konfliktem, kłopotem i przykrością, ogląda się na niego, wyciąga chorego na serce z łóżka o 3-ej rano, bo mu samemu za trudno i za przykro. Plecionka uczuć i postępków tych dwóch, doskonale odmalowanych typów, ciąży na młodej parze, która się z tych pajęczyn jednak wyplątuje, z dobrze psychicznie uzasadnionym happy endem.

Cała robota techniczna bardzo jest finezyjna w jej sztuce, prócz zupełnie niesmacznej sceny, kiedy Denhell smakuje we wspomnieniach swego romansu przed synem swej kochanki, za co ten prostolinijny młodzian powinien mu dać po uchu; wszystko pozatem jest trzymane w dyskretnym, w ruchu gładkich, zręcznych wyślizgiwań się z zaplatanych sytuacyj, tworzonych cokolwiek intencjonalnie dla roskoszy samego autora, ale że robota dobra nie będziemy się o tę sztuczność z autorem kłócić.

Właściwie jedynem potknięciem się jest samo założenie konfliktu. Ze właśnie mu siała się ta para spotkać i właśnie zakochać: syn pokrzywdzonego męża i zdradzieckiej matki, z córką uwodziciela i zdradzonej żony. Biedulek (uwodziciel) został za to pokarany przez autora, bo mu te obie kobiety poumierały jedna po drugiej, a „jak widzisz“ byłby wrócił do żony gdy kochanka przeniosła się do innego świata. Bo ten to jest roskoszny ten Denhell! Egoista in summo grado, egoista, jak tylko mężczyzna być potrafi, egoista, nietylko nic z siebie nie dający otoczeniu, ale zachłannie garnący dla siebie co się da: kwiatek - koleżankę córki, towarzyszy do bridża, przyjaciela córkę, kobiety, zięcia, każdego, kto się koło niego przewinie zagarnia jak mątwa mackami i ssie z lubieżnym uśmiechem, postękując czasami że mu nie dość słodko smakuje, że mu jednak krzywda. Postać wyborna, opracowana z całą starannością, drobiazgowo, najlepszy typ jaki Siedlecki stworzył, ten „papusiński“ może przejść do literatury jako kompleks rodzicielstwa pojmowanego specjalnie.

Równie dobrym, równie con amore wycyzelowanym jest ów żałośny Cyprjan, pasożytujący na rodzinie Denhella i żyjący odblaskiem tego co się w niej dzieje, taki człowiek —echo, człowiek wtórny, podręczny mädchen für alles dla ojca, matki, córki. Właściwie tym młodym najlepiej gdy się te dwa grzyby do nich nie mieszają i wcale by nie od cierpieli swoich dramatów, gdyby oni im ich nie wszczepiali swemi skrupułami, swą koniecznością ekspiacji, potrzebą zwierzeń, wyjaśnień, poczuciem (zresztą godziwem), że trzeba młodych postawić w świetle prawdy, chociażby ona była cokolwiek zjełczała i przedawniona. Zresztą, i to jest w sztuce Siedleckiego najlepszem posunięciem, wręcz doskonałym przymusem dla starego Denhella; ten młody Bobby w swej niefrasobliwej duszy ma jedną troskę, zmorę. Czemu ojciec jego wyemigrował, zmienił nazwisko? Może co w Europie ukradł, czy kogo skrzydził? To mu ciąży. A no, jak tak, to niema rady, sumienie Denhella, to serce czułe dla kobiet, więc wogóle czułe, wzrusza się w swem egoizmie i rzuca się w wyznanie potępiając siebie przedewszystkiem. Za tę scenę i rozmowę, można pokochać uroczego uwodziciela, pod którym istniał uczciwy człowiek.

Dobre są role w tej sztuce, dobra jest postać Kamilki, cokolwiek sprzeczna w swej medycynie połączonej z mistycyzmem i przeczuleniem w stosunku do dawnych dziejów, bo wszak wiedziała, że jeśli chowała się u matki daleko od ojca, to coś musiało tam być, ale załamanie się jej jest zrozumiałe i wstręt do życia logiczny, tak jak jest logiczne że to trwa niedługo i topnieje w objęciach Bobby'ego. Ostatni akt robi trochę wrażenie że autor dociągał do rozmiarów, potrzebnych dla zapełnienia trzech aktów, że i ten jeszcze epizodzik i jeszcze rozmówka, i znów ktoś wraca, i znów o coś pyta, i czegoś tam chce, kiedy już kropka, i szlus! Ale całość, operująca czterema osobami (epizodu z Alicją nie ma co liczyć), nie nuży, aczkolwiek tem po gry redutowców wydało mi się zbyt powolne i jakieś ciężkawe. Mimo że p Kuncewicz wybornie grał swego Denhella, mylił się tak często w tekście, że robiło to wrażenie iż nietylko na wątrobę, ale na paraliż postępowy cierpi biedny Denhell, pp. Faleńska i Sykulewska wyglądały uroczo i ładnie grały, p. Orzechowski subtelnie i z umiarem przedystylował swego Cyprjana, p. Lisowski jako Bobby był bezbarwny i zanadto melancholijny od początku, czego rola bynajmniej nie wymaga. Publiczności nie było dużo, jak jest ciepło nikomu się nie chce chodzić na Pohulankę, to fakt.

**Hro.**

## Dyr. Artur Rodziński.



Bawi w Warszawie w celach artystycznych słynny dyrygent Artur Rodziński, dyrektor orkiestry filharmonicznej w Los Angeles. Rodziński zamieszkały od szeregu lat w Ameryce cieszy się tam opinją jednego z najwybitniejszych współczesnych dyrygentów. W najbliższy piatek Artur Rodziński dyrygować będzie koncertem symfonicznym w Filharmonji Warszawskiej.

Na zdjęciu — dyr. A. Rodziński (drugi z lewej) w towarzystwie światowej sławy dyrygenta A. Toscaniniego (pierwszy z lewej), dyr. Rinalliego i dyrektora rzymskiego „Augusteum“ Molinariego.

## Korespondencja Papieża Piusa XI z Leninem

**W tych dniach wyszła w Paryżu książka zmarłego w styczniu b. r. znakomitego dyplomaty belgijskiego bar. Beyens'a, w której autor kreśli swe wspomnienia z tego okresu, kiedy pełnił obowiązku ambasadora przy stolicy Apostolskiej w Rzymie. Tytuł książki: „Quatre ans a Rome“.**

**Ciekawym szczegółem, zanotowanym przez bar. Beyens'a z jednej z pierwszych rozmów z Papieżem Piusem XI, jest wspomnienie o korespondencji obecnego Ojca św. z Leninem.**

**Pius XI zwracał się do Lenina dwukrotnie. Po raz pierwszy prosił ks. nuncjusz Achilles Ratti Lenina o zezwolenie dla siebie na wyjazd do Moskwy. Zezwolenie to uzyskał, jednakowoż nie udał się do stolicy Rosji, otrzymawszy wyjaśnienie, że nie będzie miał na terenie Moskwy żadnej swobody, że musi mieć pod drzwiami stale straż i być prawie że więźniem przez czas pobytu. Drugi raz odniósł się obecny Papież do Lenina z prośbą o zwolnienie JE Ks. Arcybiskupa Roppa, metropolity mohylewskiego. Sprawa szła bardzo opornie. Dopiero, gdy ks. nuncjusz Ratti postawił kwestję otwarcie, że chodzi o przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, a nie o jednostkę prywatną, Lenin ustąpił po długim namyśle.**

# RADJO

## WILNO.

PIĄTEK, dnia 11 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Moniuszki (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka żydowska (płyty) 12.55: Dzien. poł. 14.50: Progr. dzienny. 14.55: Rezerwa. 15.05: Wiad. eksport i giełda roln 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). Utwory Smetany. 15.50: Koncert. 16.20: Pogad. muzyczna. 16.35: Rezerwa. 16.50: Koncert. 17.30: „Wyspiański“ odczyt dla maturz. 17.50: „Akcja społeczna popierania budowy szkół powszechnych“ odczyt. 18.10: Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej. 18.15: Muzyka lekka. 18.50: Program na sobotę i rozm. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.15: Felj. aktualny. 19.40: Sport. 19.43: Wil. sport. kom. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“ 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Tr. I cz. koncertu z Filharm. Warsz. 20.50: Transm. z Teatru „LA SCALA“ w MEDJOLANIE „Mefistofeles“ opera Boita. Feljeton. D. c. transm. opery. Felj. literacki. D. c. opery. Kom. meteor. D. c. opery.

### NOWINKI RADJOWE.

ODCZYTY MATURALNE.

W cyklu radjowych odczytów dla maturzystów z zakresu literatury dwa najbliższe wygłosi o godz. 17.30 w piątek i w sobotę prof. Stanisław Adamczewski, przyczem piątkowy odczyt obejmie twórczość Wyspiańskiego.

tarzowi, siedzącemu obok niej z wymuszoną powagą I nagle, jak błyskawica, przebiegła przez nią świadomość tego, co się stało. Ogarnęło ją lodowate zimno, miała uczucie, że już nigdy nie podniesie się z tego miejsca. Zapytała wolno, z trudem wymawiając słowa:

—Ma pan na myśli jakąś wiadomość dla mnie? Wiadomość, która mnie dotyczy?

Jan Wessel westchnął. Chwała Bogu! Już ją ktoś poinformował o wypadku, bo pod tym badawczym wzrokiem nie mógł ani milczeć dłużej, ani wykręcać się. Zawołał porywczo:

— Naturalnie! Ale ostatecznie „Malabar“ jeszcze się trzyma na wodzie, pozatem brzeg nie jest tak bardzo daleko, a pożar chyba odstraszy rekiny...

Elma wstała tak gwałtownie, że przewróciła krzesło.

— Hendrik jest na pokładzie „Malabru“?

Wessel wykrztusił przerażony jej porywczością.

— Tak... i niema nadziei na uratowanie, żadnej nadziei...

— Hendrik zginął?..

Energicznie i przekonywująco pokręcił głową:

— Ależ nie, nie, kto to powiedział? Żyje! Naturalnie, żyje ...jest na okręcie...

— „Malabru“ nie uratowano? Zatonął?

— Tak... — jeszcze nie... Większość pasażerów udało się uratować ... Mój Boże! Coż ja temu winien!...

Ostatnie słowa wykrzyknął tak głośno, że Elma chwyciła go za rękę. Jednak to było zupełnie niepotrzebne, gdyż wpobliżu nie było nikogo. Goście, roz proszeni, błądzili z kąta w kąt, lub dokoła sali, orkiestra próbowała zagrać, lecz kilka głupio dźwięczących taktów pochłonęła przeraźliwa cisza i znów wszystko umilkło. Wiedziano, że w jadalni tuż obok wystawnego bufetu zimnego rozstrzyga się los ludzki.

Elma była kobietą mocną, pozbawioną przesadnej wstydliwości, jeździła konno, uprawiała szermierkę, sama prowadziła samochód. Nawet nie zdawała sobie sprawy, z jaką siłą trzymała dłoń Wessla, ale on to uczuł bardzo dotkliwie i wykrztusił:

— Niechże mnie pani puści. Tak, ma pani rację. Hendrik jest na palącym się okręcie, osaczony ogniem, on i pięćdziesięciu innych, ale to jeszcze niczego nie dowodzi. Zawsze są jakieś możliwości ratunku... można płynąć nawet długo...

— Razem z rekinami...

— Nie. Zresztą nie wiem! Proszę, niech pani mnie już puści! Pani mi zmiażdży rękę!

Elma Hooge spoglądała ze zdziwieniem na swoją własną rękę, której kostki zbielały od naprężenia. Czy to ona? Taka spokojna? Taka przerażająco spokojna?

— Kiedy się to stało?

— „Malabar“ się pali już od szesnastu godzin, nie, przepraszam, teraz już od siedemnastu godzin...

— ...jeszcze się pali. I Hendrik, mój mąż...

Zaraz zemdleje, pomyślał Wessel i przygotował się do podtrzymania jej.

Lecz Elma Hoge nie zemdlała. Odwróciła się, przeszła przez kilka pokojów do sali, gdzie goście stali w krąg i przy jej wejściu rozpoczęli nienaturalnie ożywioną, zupełnie pozbawioną sensu rozmowę. Skierowała się do gospodarza, który miał minę stroskaną i nieszczęśliwą.

Zdobyła się na to, by powiedzieć całkiem spokojnie i mocno:

— Pan wybaczy, panie radco ,ale muszę jechać do domu. Przyczynę pan zna.

Nie odważył się powiedzieć jednego słowa, w wyschniętej krtani czuł mocny skurcz. Szedł obok niej już nie dawny, dumny, dobrze trzymający się sześćdziesięciletni pan, lecz smutny starzec, któremu przeklęty los kazał być świadkiem, jak młodzież przed nim schodzi z tego świata.

Elma Hooge z poważną i stężałą twarzą czekała w hallu na sprowadzenie taksówki, po którą poszła jedna z pokojówek. Dziewczyna była zapłakana, wszak nikt się nie zainteresował, czy ocalał jej ukochany, który również płynął na „Malabarze“, i o tem się dowie dopiero jutro z gazet.

Van Diemen odprowadził Elmę Hooge do auta, oddech miał przyśpieszony i ciężki. Całując ją w rękę na pożegnanie, nareszcie zdobył się na wypowiedzenie kilku nic nie znaczących słów. Elma tylko skinęła głową.

Samochód ruszył. W sali balowej pobiegły po szybach wąskie strumyki skroplonej pary, opadły na ramę okienną i zamieniły się w łzy.

* * *

Elma nie pamiętała jak zapłaciła szoferowi; niby automat otworzyła bramę, weszła po schodach i znalazła się w mieszkaniu.

(D. c. n.)

## Most żelazny przez Wilenkę ma połączyć Belmont z Kolonją Wileńską.

Zarząd miasta opracował projekt wybudowania mostu żelaznego przez Wilenkę, który połączy Kolonję Wileńską z Belmontem, skracając w ten sposób bardzo znacznie drogę do Wilna od strony Zarzecze. Rozpiętość mostu obliczona jest na 20 metrów.

Czas rozpoczęcia robót uzależniony jest od otrzymania odpowiednich funduszów. Koszta realizacji budowy wahać się będą od 25 do 30 tys. złotych. Wobec rozpoczętej już budowy w Kolonji Wileńskiej brukowanej szosy wzniesienie wspomnianego mostu jest bardzo na czasie, będzie on dużem udogodnieniem dla wszystkich mieszkańców Kolonji, gdyż dojazd do Wilna jest obecnie bardzo utrudniony.

Magistrat musi dołożyć wszelkich starań by plan ten zrealizować w jaknajszybszem tempie.

## Żydowscy właściciele nieruchomości domagają się obniżenia opłat za wodę i kanalizację.

### Wilno najdroższem miastem.

**Odbyło się onegdaj zebranie właścicieli nieruchomości żydowskich.**

**Na zebraniu tem rozważana była sprawa opłat za wodociągi i kanalizację, pobieranych przez miasto. Stwierdzono, że Wilno jest pod tym względem jednem z najdroższych miast w całej Polsce. Podczas, gdy w Warszawie łączne opłaty za kanalizację i wodę wynoszą 67 i pół grosza, w Wilnie pobiera się 1.20. Po dłuższej dyskusji postanowiono skierować do magistratu obszerny memorjał, uzasadniający konieczność obniżenia tych opłat.**

# KRONIKA

| | |
|---|---|
| Piątek **11** Maj | Dziś: Mamerta B W. Maksyma<br>Jutro: Pankracego M.<br>Wschód słońca — godz. 3 m. 23<br>Zachód słońca — godz. 7 m. 07 |

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. Wilnie z dnia 10/V — 1934 roku.**

Temperatura 769
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 27
Temperatura najniższa + 15
Opad —
Wiatr płn.-zach.
Tend.: spadek
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach lokalnych.

— **Od redakcji.** Redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz wrócił do Wilna i objął swe zwykłe czynności w redakcji.

### SPRAWY SZKOLNE

— **16 czerwca rozpoczynają się w szkołach ferje letnie.** W dniu 16 czerwca rozpoczynają się ferje letnie we wszystkich szkołach średnich i powszechnych na terenie wileńskiego Kuratorjum Szkolnego.

— **Zapisy do szkół powszechnych.** Pan Kurator Okręgu Szkolnego ustalił dobrowolne zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych na rok 1934—35 na dn. 13 i 14 maja r. b.

Obowiązkowi szkolnemu od 15 sierpnia 1934 r podlegają dzieci urodzone w latach 1927, 26, 25, 24, 23, 22 i 1921.

Celem dokonania zapisu ojciec lub matka, względnie opiekun prawny dziecka, podlegającego obowiązkowi szkolnemu winien zgłosić się do najbliższej szkoły powszechnej w dnu 13 maja (niedziela) lub 14 maja (poniedziałek) w godzinach od 9 do 12, albo od 15 do 18.

### ADMINISTRACYJNA

— **Znowu 15 protokułów za handel w dniu świątecznym.** Władze policyjne w ciągu dnia wczorajszego sporządziły 15 protokułów za uprawianie handlu w sklepach w dniu świątecznym. Ostatnio wobec obostrzenia kontroli co niedzielę i święto notuje się po kilkanaście tego rodzaju protokułów, w konsekwencji których winni kupcy ukarani zostaną aresztem lub grzywną w trybie administracyjnym.

### GOSPODARCZA

— **II rata podatku lokalowego.** W ciągu maja płatna jest II rata podatku lokalowego. — Nakazy płatnicze na ten podatek zostały już rozesłane na początku roku.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd „Iuventus Christiana"** zawiadamia członków, że zapowiedziane na 11 bm. zebranie dodatkowe nie odbędzie się.

### WOJSKOWA

— **Kto staje dziś przed Komisją Poborową.** Dziś, w piątek 11 b. m. w 6 dniu poboru rocznika 1913-go do przeglądu winni są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery E. F oraz na literę G, zamieszkali na terenie V komisarjatu P. P.

Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8-ej rano.

Poborowi, stający do przeglądu winni posiadać przy sobie dowód tożsamości, względnie fotografję zaświadczoną w odnośnym komisarjacie oraz wszelkie inne dokumenty.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zgromadzenie Kuratorjum nad Ociemniałymi.** Dnia 23 maja o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 20 w drugim terminie odbędzie się w lokalu poradni Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów przy ulicy Garbarskiej 3 Walne Zgromadzenie Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie. Porządek dzienny: 1) Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1933—34. 3) sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Preliminarz budżetowy na rok 1934—35. 6) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

### RÓŻNE

— **Koncesyjne przedsiębiorstwo Autob. E. Zakrzewskiego** uruchomiło Kom. Autob. z dn. 1 maja rb. na linji **Wilno — Oszmiana** według następ. rozkładu:

Odjazd z Wilna: 8 r., 11, 15, 19.
Odjazd z Oszmiany 7,30 r., 11, 14,30, 18.

— **Pocztowcy na cele dobroczynne.** W najbliższą niedzielę o godz. 19.30 w parku im. gen. Żeligowskiego odbędzie się koncert orkiestr i chórów pocztowych przy łaskawym współudziale orkiestry Zw. Prac. Miejskich. Ceny wejścia 30 gr. i dla młodzieży 20 gr.

Czysty dochód z tego koncertu przeznaczą się na pomoc dla głodnych dzieci Wileńszczyzny. Cel tej filantropijnej imprezy zgromadzi niewątpliwie wszystkich miłośników muzyki.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Cmentarz żydowski** na Zarzeczu ma w najbliższym czasie z powodu braku miejsca dla chowania zmarłych ulec zamknięciu. Na jednem z posiedzeń Zarządu Gminy omawiana była sprawa kupna gruntu pod nowy cmentarz. — Wybór miejsca został już prawie zdecydowany i niebawem zaczną się pertraktacje w sprawie nabycia gruntu. Podobno jeszcze bież. roku, po zatwierdzeniu wyboru przez powiatową władzę admin. og., będzie nowy cmentarz otwarty.

— **Żyd. mieszczański blok wyborczy odbył wczoraj ponowne posiedzenie.** Omawiane były sprawy techniczne związane z wyborami oraz sprawy kandydatów. Narady trwały do późna w nocy.

— **„Folksteater": Żółta łata"** z Al. Granachem w tytułowej roli. W przygotowaniu „Sz. Szwarcbart" A. Kaciznega.

— **Komisja reklamacyjna** przy gminie żydowskiej, której zadaniem jest wyznaczanie składki gminnej płatnikom, wybrała obecnie prezydjum złożone z przewodniczącego, przedstawiciela drobnych kupców i dwu wiceprezesów, z których jeden jest drobnym kupcem, a drugi rzemieślnikiem.

Stąd bogatsze wileńskie grupy kupiectwa oraz właściciele nieruchomości, którzy uważają, że płacąc najwyższe stawki, mają oni być stroną wymierzającą. Drobne kupiectwo i rzemiosło natomiast twierdzi, że przedstawiciele bogatszych warstw przerzucą, wymierzając podatek gminny na najuboższe i najszersze warstwy żydowskie.

Kupcy oraz właściciele nieruchomości do których dołączyła się „Aguda" grożą wycofaniem swych przedstawicieli z komisji reklamacyjnej.

— **Związek Rzemieślników Żyd.** oraz **Związek Drobnych Kupców** odbył, poufne zebrania poświęcone sprawie wyborów. Przedmiotem obrad było definitywne ustalenie listy kandydatów na przedstawicieli wymienionych związków do Rady Miejskiej.

## Pierwsza ofiara kąpieli.

**Wczoraj zanotowano w Wilnie pierwszą ofiarę tegorocznego sezonu kąpielowego, który ze względu na bardzo wczesne upały — jest już w całej pełni.**

**W jeziorze pod Jerozolimką utonął wczoraj jakiś nieznany mężczyzna. Z wody wyłowiono już trupa.**

**Nazwisko topielca ze względu na nieodnalezienie przy nim żadnych dokumentów — nie zostało narazie ustalone.**

**Policja prowadzi dochodzenie.** (c)

## Napiła się esencji.

**Wczoraj wieczorem do ambulatorjum pogotowia ratunkowego dostarczona została z oznakami silnego zatrucia się młoda kobieta. Przy sprawdzaniu dokumentów ustalono, że jest nią niejaka Ksienia Szatówna, lat 22, stała mieszkanka Smorgoń. Jak wyjaśniono, Szatówna straciwszy pracę w Smorgoniach przybyła do Wilna w nadziei znalezienia tutaj jakiegokolwiek zajęcia.**

**Pracy w Wilnie jednak nie znalazła i nękana okropną nędzą, targnęła się na swoje życie, zażywając większą dozę esencji octowej.**

## Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** „Niech żyje młodość!" Dziś ostatnia nowość repertuaru, wesoła komedja muzyczna „Niech żyje młodość!" polskiego kompozytora B. Horowicza. Żywa akcja utworu, zabawne sytuacje, mile dzieńczy humor i aktualne tło, składają się na całość interesującą i godną widzenia. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru pod reżyserją M. Domosławskiego oraz zwiększone siły baletowe. „Niech żyje młodość!" niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca najbliższej premjerze. Ceny miejsc letnie — zniżone. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych: na parter 1.50, na amfiteatr i balkon 0.75 gr. Początek o godz. 8.30 w.

— **Najbliższa premjera w „Lutni".** Przygotowania do wystawienia efektownej i wielce melodyjnej operetki Benatzkiego „Noc w San Sebastjano" dobiegają końca. Nowość ta ukaże się w nowej malarskiej szacie dekoracyjnej. Reżyserja M. Domosławskiego.

— **Występy Lucjany Romanowskiej w „Lutni".** Teatr „Lutnia" korzystając z 2-dniowego pobytu w naszem mieście p. L. Romanowskiej, która występami swemi wzbudziła taki entuzjazm w Wilnie, wystawia: w sobotę o godz. 8.30 „**Rajski Ogród**", w niedzielę o godz. 8.30 „**Nitouch**".

— **Teatr Miejski Pohulanka. Dziś,** w piątek 11-go maja o godz. 8-ej w. „Towarzysz" — komedja ta porusza życie emigracji rosyjskiej w Paryżu, a bohaterami jest małżeństwo emigrantów rosyjskich — spokrewnionych z b. dworem carskim. Udział biorą: W. Górska, I. Jasińska-Detkowska, A. Pawłowska, J. Pytlasińska, M. Sierska, H. Skrzydłowska, T. Suchecka, S. Zielińska, M. Bielecki, W. Czengery, K. Dejunowicz, A. Łodziński, L. Wołłejko, J. Kersen, L. Madaliński, S. Skolimowski.

— **Jutro,** sobota 12.V o godz. 8-ej w. „Towarzysz".

— **Zespół Reduty w Wilnie.** W niedzielę dn. 13 b. m. Zespół Reduty wystąpi w Teatrze na Pohulance dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. i wieczorem o godz. 8-ej z doskonałą komedją p. t. Sprawa Moniki". Na południówkę ceny zniżone.

**Uwaga!** Kupony i bilety wydawane przez Redakcje — są nieważne.

— **Teatr Objazdowy** — gra świetną komedję Zygfr. da Geyera p. t. „Kobieta z eleganckiego świata" dziś 11.V w Święcianach, 12.V w N. Święcianach.

— **Bronisław Huberman** wielki mistrz skrzypiec grać będzie tylko jeden raz w Wilnie we wtorek dnia 15 maja w sali Miejskiej. (Ostrobramska 5). Bilety sprzedaje „Filharmonja" — sklep muzyczny (Wielka 8).

## KINA I FILMY

### „KRÓLOWA KRYSTYNA".

**(Helios).**

Film niezaprzeczenie piękny, ale aby go jednak ocenić odpowiednio krytycznie, trzeba uczynić niezmiernie ciekawe zestawienie go z niedawno wyświetlanym w Wilnie, „Życiem prywatnem Henryka VIII-go". W tem zestawieniu „Królowa Krystyna" jest prześlicznie zrobiona, artystyczną... bajeczką. Tamto zaś, nawet przy pewnej swojej powierzchowności w ujmowaniu przedstawionych tam faktów historycznych, jedynak—dokumentem. Nie suchym wszak że przedrukiem tekstu kroniki, ale artystycznie odtworzonym pergaminem, czy inkunabułem, ze świetnem wycyzelowaniem wszelkich znamion jego epoki.

I tu zaznacza się cała, wielka różnica między poziomem kultury Yankesów, a starą, dojrzałą, głęboką i finezyjną kulturą europejską. „Królstyna" jest przemiłem cackiem, jest zbiorem czarujących obrazów, niezwykle efektownych, malowniczych zdjęć. Scen jakby żywcem ściągniętych z płócien Velasqueza, Rembranta, van Dycka. Ani jednego, choćby tylko poprawnego zdjęcia, wszystkie są piękne!

Ale ani nie pokuszono się o jakąś głębszą syntezę, ani o poważniejszą charakterystykę tła obyczajowego, stylu epoki, szerszych potężniejszych zagadnień. Jest romans, uroczy romans, odbiegający od tła i stylu, życia danej epoki, znacznie. Poprostu ciekawostka dla zabawy Yankesów, bez tej pasji artystycznej, która szerokim tchem ogarnia, wchłania i odtwarza, atmosferę, ducha epoki.

Pozostaje więc, jak się rzekło, czarująca, urocza zabawka. Rouben Mamoulian jest niepowszednim mistrzem światłocienia, czego dał dowód już w kapitalnym filmie z Gary Cooperem.

No i Greta Garbo! Ta perła kinematografji świata, wspaniała nieporównane. Nawet jej trochę nadto już „aktorska" mimika w scenach końcowych nie zatrze wrażenia, które ta wielka artystka wywiera. Zresztą to nie jej wina a reżyserji, trochę emfatycznej, w czem się odbija wschodni temperament kaukaskiego ormianina, których podobno jest Rouben Mamulian.

Darujemy też i to, tej pięknie tu oprawionej także, perle, że prawie nic wspólnego nie ma z historyczną córką Gustawa Adolfa. (sk).

## Ze zjazdu S M P.

W ciągu dnia wczorajszego obradował w Wilnie Zjazd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po przemówieniach płk. Piaseckiego i J. E. Biskupa ks. Michalkiewicza złożono sprawozdania z dotych czasowej działalności i uchwalono nowy budżet na rok bieżący.

W zjeździe biorą udział delegaci z terenu archidiecezji wileńskiej.



## Trick zarządzającego cmentarzem.

W związku z umieszczoną przez nas wczoraj wiadomością o znalezieniu zwłok niejakiej Estery Taborskiej w lesie pod Rudziszkami wyszła najaw dość niecodzienna historja.

W świetle przeprowadzonego dochodzenia policyjnego cała sprawa przedstawia się następująco:

Wspomniana Estera Taborska — umysłowo chora, zmarła w dniu 22 marca r. b i pochowana została tegoż dnia na cmentarzu żydowskim w Rudziszkach. Wobec tego, że nikt z krewnych Taborskiej nie zgłosił się, i że pogrzebanie zmarłej odbyło się z polecenia władz policyjnych, kierownictwo cmentarza nie otrzymało za pogrzeb ani złamanego szeląga. Okoliczność ta odebrała widocznie spokój zarządzającemu cmentarzem, niejakiemu Puszkarnikowi, który, chcąc ściągnąć należność za pogrzeb od krewnych Taborskiej, wpadł na sprytny pomysł.

Przy pomocy swych znajomych zaczął lansować w mieście pogłoskę, że w tych dniach w lesie pod Rudziszkami znaleziono zwłoki Taborskiej, że powody jej nagłego zgonu nie zostały wyjaśnione i t. d., aczkolwiek dobrze wiedział że Taborska zmarła śmiercią naturalną i od 22 marca spoczywa na cmentarzu.

Rozsiewane przez Puszkarnika zmyślone pogłoski, mające na celu ściągnąć uwagę jej krewnych i otrzymać od nich pieniądze, znalazły się również na łamach prasy.

Zaciekawiona tą wzmianką policja wszczęła dochodzenie i wkrótce wyjaśniła tę dość niecodzienną historję.

Puszkarnik pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za świadome rozsiewanie fałszywych informacyj i wprowadzenie w błąd władz policyjno-śledczych. (c)

## Po nitce do kłębka.

**Posterunkowy policji, przechodząc ulicą Góra Boufałłowa, zauważył nieznanego osobnika, z pod marynarki którego ciągnęła się aż na chodnik długa nić.**

**Posterunkowy osobnika zatrzymał. Przy wylegitymowaniu okazał się on niejakim Jakóbem Jakajtisem (Boufałłowa 14).**

**W czasie rewizji posterunkowy znalazł pod marynarką zatrzymanego nici, skradzione tegoż dnia z lokalu Bazaru Przemysłu Ludowego, na ogólną sumę kilkudziesięciu zł.**

**Jakajtisa osadzono w areszcie. Skradzione nici zwrócono poszkodowanemu.** (c)

# Z. P. O. K.

## Zjazd referatu wychowania polityczno-obywatelskiego i prasowego Z. P. O. K. w Wilnie.

W dniach 5 i 6 maja z inicjatywy wydz. wojew. ZPOK. odbył się w Wilnie zjazd delegatek referatu wychowania polityczno-obywatelskiego i prasowego. Celem zjazdu były konferencje referatów oraz kurs wychowania polityczno-obywatelskiego.

Przed przystąpieniem do obrad przewodnicząca dr. Rosikowska odczytała nadesłany z Warszawy projekt deklaracji ideowo-programowej Związku, której wytyczne są: ZPOK jest organizacją polityczno-społeczną, kroczącą w myśl idei obozu Marszałka Piłsudskiego. Celem Związku jest wychowanie polityczno - obywatelskie najszerszych mas kobiecych, dążenie do realiziwania w życiu równouprawnienia kobiet, oraz praca społeczna.

Po zaznajomieniu się z treścią deklaracji i omówieniu jej przystąpiono do obrad.

P. Wierusz-Kowalska referuje wytyczne i metody pracy w świetlicach, przyczem zaznacza, że praca ta idzie w dwóch kierunkach oświaty i wychowania. Sprawozdanie poszczególnych delegatek wykazały, że praca świetlicowa i kół samokształceniowych jest rozwinięta w całem województwie.

Zarząd wydz. wojew. ZPOK Wilno, by ułatwić i usprawnić pracę świetlicową organizuje w jesieni kursa dla kierowniczek.

Popołudnie dnia 5 maja wypełniły obrady nad sprawami ref. prasowego.

Dzień 6 maja wypełnił kurs wych. polit.-obyw. który przeprowadziła posłanka M. Jaworska. Tematami kursu były: Polska a polityka zagraniczna oraz projekt nowej konstytucji. Pos. Jaworska w jasnych i przejrzystych słowach świetnie ujęła sprawy aktualnej polityki państw zagranicznych, przyczem specjalną uwagę poświęciła stosunkom polsko-niemieckim i charakterystycznej zmianie jaka na tym froncie życia politycznego zaszła.

Po ref. wywiązała się dyskusja.

Omawiając nowy projekt konstytucji posł. Jaworska podstawiła jej tło europejskie i tło polskie; Zaznaczyła że rządy parlamentarne przeżyły się, że doba dzisiejsza przynosi konieczność wytworzenia mitaryzmu państwowego. Nowy projekt konstytucji stara się rozwiązać bardzo trudny problem by wolny obywatel czuł się dobrze w państwie o silnym rządzie.

Ostatnim punktem zjazdu były wytyczne zasady ref. wych. polit.-obywatelskiego referowane również przez posłankę Jaworską.

Z. G.

# Gazy nas trują...

Od jednego z naszych czytelników z Wielkiej Pohulanki otrzymaliśmy następujący list—skargę:

**Autobusy linji Nr. 3 mają swą stacje dłuższego postoju przy zbiegu ulic W. Pohulanki i Piłsudskiego. Z nieznanych i niezrozumiałych powodów, autobusy te podczas kilkuminutowego swego postoju nie wyłączają motoru i z tego powodu od wczesnego ranka do późnego wieczoru bez przerwy napełniają ulicę głośnym warkotem i wyziewami trujących gazów. W tych warunkach wykluczona jest nietylko praca umysłowa np. młodzieży uczącej się lub wypoczynek ludzi pracy, ale nawet niemożliwe jest otwieranie okien, gdyż znane Wilnu wyziewy wypełniają mieszkania. Zatruwa to nam, mieszkańcom tej okolicy do tego stopnia życie, że jesteśmy poprostu w rozpaczy.**

Skargę powyższą uważamy za słuszną i sądzimy że Dyrekcja Komunikacji Autobusowej weźmie ją sobie do serca.



# OBWIESZCZENIE.

## Zarząd Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 25 czerwca 1934 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 10 lipca 1934 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 w poł.; 2) żezgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej płatnej w dniu 2-go stycznia 1934 roku, wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadjum w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadjum, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, a również opłaty alienacyjnej winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadjum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 502 | 6377 | Osnasówny Rywka-Rochla, Belja i Michla | Szawelska Nr. 6 | 1110.40 | 3699.44 | 2990.29 | 77400.— | 15354.56 |
| 504/605/204 | 9493 | Hansenowa Anna | Sadowa Nr. 11 | 844 | 1640.47 | 2381.79 | 62757.97 | 6139.67 |
| 609 | 13525 | Czerwiński Mikołaj | Nadbrzeżna rzeki Wilji miejscowość „Leśniki“ | 22666.41 | 496.43 | 389.19 | 10700.— | 1492.78 |
| 523 | 874 | Załkindowie Anna i Rywka | Wielka r. Hetmańskiej Nr. 53/1, obecnie Nr. 13/1 | 928.20 | 9670.61 | 7857.27 | 193300.— | 49245.49 |
| 528 | 1683 | Sawicz Józef | Zwierzyniecka Nr. 31 | w/g plan. 10610.19 w/g oświad. 11397.75 | 699.09 | 562.99 | 15200.— | 2393.20 |
| 529 | 9015 | Wiażewicz vel Jażewicz Józef | Majowa nr. 22 | 1950 | 705.55 | 290.01 | 5800.— | 2223.08 |
| 538 | 74 | Niezabytowska Irena | Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1 | 618.80 | 3492.15 | 2817.27 | 76300.— | 11776.65 |
| 545 | 6201 | Kacowie Abram i Chawa | Popowska Nr. 1 | 836.80 | 535.85 | 464.26 | 13200.— | 1410.80 |
| 551 | 10298 | Piekar Fajwusz | Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr. 56/28 | 1131.70 | 947.— | 677.60 | 17200.— | 3800.91 |
| 555 | 10753 | Wajnesowa Chaja | Rakowa Nr. 3 | 1636.50 | 2163.32 | 1362.74 | 33600.— | 8479.19 |
| 568/214 | 5274 | Banel Michał, Banelówna Marjanna i Kawecka Teresa | Kijowska róg Piłsudskiego Nr. 39/10 | 915 | 1042.76 | 879.11 | 23397.85 | 2015.53 |
| 569 | 691 | Kozłowska Helena | Wiłkomierska Nr. 135 obecnie Nr. 161 | 4550 | 798.80 | 480.87 | 11600.— | 3207.27 |
| 601 | 7156 | Grużewski Kazimierz | Wielka Nr. 33 Szklana Nr. 2 i Klaczki Nr. 11 | 2295 | 3792.39 | 6844.65 | 175100.— | 37252.79 |
| 607/235 | 8760 | Gurwicz Szloma | Antokolska Nr. 149, obecnie Nr. 169 | 6852 | 1324.51 | 637.33 | 14299.59 | 2399.80 |
| 610 | 39 | Remz Hirsz | Ostrobramska Nr. 22 | z własn. 1419.60 wiecz. czyn. 1583.40 | 4625.36 | 3061.— | 83100.— | 12627.26 |
| 615 | 120 | Kort Josel | Stefańska Nr. 13 | 1501.50 | 3946.08 | 3193.85 | 88000.— | 12086.92 |
| 574 | 10250 | Kozubska Marja | Wiłkomierska Nr. 139 obecnie Nr 165 | 9728.75 | 4345.61 | 308.87 | 9900.— | — |
| 167 | 15349 nieureg. | Kagan Stera | Popławska Nr. 27 | 1275 | 599.52 | 224.92 | 4734.38 | 907.91 |
| 234 | 11196 | Gurwicz Morduch | Rymarska i zaułek Zwierzyniecki Nr. 9—11 | 15215.25 | 266.44 | 210.71 | 4645.06 | 628.36 |
| 397 | 11401 | Alpern Mowsza i Scefinowa Sara | Subocz Nr. 28, obecnie Nr. 34 | 743 | 208.61 | 177.04 | 3684.97 | 830.15 |
| 474 | 5600 nieureg. | Towarzystwo dla Eksploatacji w m. Wilnie i z Wileńskiej Kinematograficznych i Kineto fonnych Aparatów | Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2-a | 1019.20 | 4974.12 | 4207.74 | 86731.56 | 20620.07 |
| 406 | 2692 | Zmaczyńska Marja | Jasna Nr. 51 i Fabryczna Nr. 58 | 1116.34 | 340.85 | 170.65 | 1631.61 | 733.68 |
| 410 | 1234 | Stankiewiczowie Michał i Helena | Chiwińska Nr. 23, obecnie Chocimska Nr. 35 | 905.45 | 489.30 | 322.84 | 3059.26 | 1418.62 |

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa, zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, raty bieżącej płatnej w dniu 2-go stycznia 1934 roku z odsetkami od niej za zwłokę, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona ,jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca płatna w dniu 2-go stycznia 1934 roku z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis